Nr. 197 Piątek, 28 sierpnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

O kulturę duchową Polski.

Nawet w najcięższych chwilach nie wolno żadnemu narodowi zapominać o jego kulturze duchowej, o tych walorach intelektualnych, duchowych, które składają się całemi wiekami na skarbiec potężny i nieulegający zniszczeniu. Nie wolno tego czynić przedewszystkiem nam, Polakom, których kultura umysłowa, chrześcijańsko-rzymska, zachodnia, wyniosła już przed wiekami na czoło narodów słowiańskich, i których ta sama kultura, własna, wysoka, ocaliła w XIX w., po rozbiciu państwowem, przed ostatecznym upadkiem.

Polska nie przeżywa dzisiaj bynajmniej chwil najcięższych; tysiąckroć gorsze, nieporównanie gorsze przechodziła już w swoich dziejach. Kłamią lub głupi są ci, którzy usiłują dzisiaj wpoić w społeczeństwo, że w Polsce jest gorzej, niż gdzieindziej.

Ale Polska znajduje się obecnie w stanie pewnego przesilenia gospodarczego, którego terenem stała się nietylko Europa, ale cały świat. Przesilenie takie odbijać się musi z natury rzeczy, zarówno na stosunkach materjalnych, jak i na stosunkach kulturalno-duchowych. Odbija się też w obu tych dziedzinach u wszystkich narodów i państw, dotkniętych przesileniem.

Państwa europejskie (a także Ameryka) nie mogą sobie w tej chwili pozwolić na takie wysiłki i świadczenia dla kultury i celów kulturalnych, na jakie pozwalały sobie jeszcze do niedawna. Nie mogą obecnie, przejściowo, łożyć tyle, co w normalnych warunkach, — na oświatę, na szkoły, na instytucje kulturalne, wydawnictwa, wystawy sztuki, stypendja naukowe itd. itd. To jest — w danym momencie, na tle stosunków danego okresu — zrozumiałe i usprawiedliwione.

Rządy państw — a mamy tu przedewszystkiem na myśli Rząd polski — czynią jednak wszystko — w miarę swojej możności — aby nie uronić nic z swego dotychczasowego stanu posiadania w dziedzinie kultury, aby podtrzymać i dalej krzewić te wartości, które są nie mniej ważne od materjalnego stanu posiadania.

Obserwujemy atoli w Polsce objawy inne, gorsze, idące na karb zaniedbania samego społeczeństwa.

Wystarczy zanotować chociażby kilka zdarzeń z ostatnich czasów. Walą się wielkie firmy nakładowe i księgarskie, niewątpliwie zasłużone około kultury i piśmiennictwa polskiego. Dzieją się nawet tragedje osobiste na ten temat. Inne firmy o charakterze kulturalno-artystycznym robią ostatniemi bokami. Przesilenie teatralne w Polsce nabrało już rozgłosu nawet zagranicą. Mówi się o zamknięciu niektórych wielkich teatrów czy działów sztuki teatralnej, bo miasta nie są w możności same podołać wydatkom. Sztuki plastyczne, tak świetnie kwitnące zawsze w Polsce, doznają zaniedbania ze strony społeczeństwa. Malarze, nieraz bardzo wybitni, nie mają z czego żyć, gdyż sprzedanie komuś prywatnemu dzieła sztuki należy coraz bardziej do rzadkości.

Podobnie, jak w zaniedbaniu są odczyty i prelekcje poważne, tak samo i książka polska, przedewszystkiem naukowa i naukowo-popularna, ale także i belletrystyczna o głębszej wartości, znajduje coraz mniej nabywców. Cenne nieraz książki, zalegające stosami po magazynach księgarnianych, sprzedaje się za „psie pieniądze", drogą kolportażu, w kawiarniach i restauracjach, a i tak „goście" pędzą kolporterów na cztery wiatry.

Pisarz polski, wydający książki czy piszący w dzienniku, wynagradzany jest coraz podlej, a redukcje poważnych pism tłumaczą się słusznie spadkiem liczby prenumeratorów. Nie mówi się już o uczonych, którzy piszą — zdaniem dzisiejszej publiki — „rzeczy nudne", i wogóle powinni wszystko robić za darmo. Popularnością cieszy się głównie powieść pornograficzna lub bezdennie płytka; poezją ludzie się nie interesują, od lektury poważniejszej stronią.

Odzywają się nawet narzekania, że „Polskie Radjo" (tak świetnie spełniające swą wielką misję!) daje za dużo odczytów i rzeczy poważnych, a zamało lekkiej muzyki i błazeństwa.

Oto garść spostrzeżeń, a możnaby ich zanotować bez porównania więcej. Dodajmy jednak odrazu, że nie jest to bynajmniej obraz stanu rzeczy w całem społeczeństwie polskiem. Elita zawsze jest, i to nawet liczna; chodzi nam jednak o szerokie masy tzw. czytającej i uważającej się za „inteligencję" publiki.

Cóż jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Otrzymamy na to z pewnością odpowiedź, że stosunki gospodarczo-finansowe w Polsce.

Ten sam jegomość z „inteligencji", który po redukcji 15% dodatków cofnął swoje wkładki do T. S. L. czy L. O. P. P., odpowie nam, że musi się teraz „ograniczać" i „oszczędzać", bo mu „obcięli" pensję: nie może więc kupować książek ani obrazów; nie może chodzić do teatru czy na koncerty, nie może popierać odczytów itp. Bo „oszczędność" przedewszystkiem!

Otóż pozwolimy sobie zrobić w tym kierunku jedno zastrzeżenie, spróbujemy powiedzieć sobie tak poufnie, w czterech ścianach, jedną prawdę w oczy. Czynimy to tem śmielej, że to przecież „nasza sprawa", że tu o nas, inteligentów, idzie.

Rozumiemy doskonale, że położenie inteligencji polskiej, a wśród niej stanu urzędniczego (stanowiącego serce tej inteligencji) nie jest pomyślne, nie jest dobre. Musiało się tak stać, że obecnie, chwilowo, jest nam gorzej, że musimy ograniczać się i oszczędzać. Inteligent polski, urzędnik polski, czy człowiek wolnych zawodów, rozumie to już dzisiaj doskonale, i po obywatelsku, spokojnie, nawet ochotnie, poddaje się tej konieczności. Wie przecież, że to dla dobra Państwa, dla Polski, dla dobra jego samego; wie, że to stan przejściowy, który nie potrwa długo.

„Ograniczać" się musimy — na to zgodzi się każdy.

Ale to ograniczanie się musi być rozumne i przewidujące. Nie można chronić jednego oka, a skazywać na ślepotę drugiego; nie można — jak mówi stara bajka Menenjusza Agryppy — buntować się przeciwko jednemu członkowi organizmu, aby innym się lepiej działo.

Upośledzanie się w sferze kultury duchowej odbija się zawsze dotkliwie, a nawet groźnie, na organiźmie zarówno jednostki, jak i narodu całego. Ograniczając się w naszych wydatkach — z powodu gorszego położenia finansowego — nie możemy myśleć jednostronnie tylko o stronie materjalnej, witalno-życiowej czy trywjalno-przyjemnościowej, a natomiast zaniedbywać równocześnie sferę intellektu i ducha.

Jeśli stać nas — przynajmniej niekiedy — na kino, kawiarnię, „szklankę piwa" itd., to w bilansie naszego codziennego żywota nie powinno zbraknąć także teatru, wystawy sztuki, a przedewszystkiem dobrej, pięknej książki polskiego pisarza i polskiego wydawcy.

Książka, ten prawdziwy przyjaciel i powiernik człowieka, była niegdyś nieodłączną towarzyszką polskiego domu, niosła całym pokoleniom Polski tę wewnętrzną, głębszą kulturę ducha, z której i dzisiaj jeszcze żyjemy.

Zresztą, pamiętanie o wartościach kulturalnych i popieranie ich — to nie tylko obowiązek wobec siebie i swoich najbliższych, ale i wobec całego społeczeństwa, wobec Narodu i Państwa, które z kultury ducha także piją swoje życie, jak ze źródła.

Niechaj w momencie, gdy zbliża się era jesienno-zimowa, era wzmożonego życia kulturalnego miast i miasteczek, okres cofnięcia się z pól i lasów wakacyjnych we wnętrze domów, — książka stanie się bliższą sercu naszemu, niż dotąd, i niechaj sprawy kultury duchowej polskiej weida w krąg żywszych zainteresowań każdego polskiego obywatela.

Z ostatniej chwili.

Ruch rewolucyjny w Portugalji.

Madryt, 27 sierpnia. (PAT.) Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza wiadomość o wybuchu ruchu rewolucyjnego w Portugalji. Według obiegających pogłosek, przygotowywany był zamach na Carmonę.

Lizbona, 27 sierpnia. (PAT.) Wczoraj o godz. 6 rano, grupa osób cywilnych wtargnęła do koszar 3-go pułku artylerji, oraz pułku ciężkich karabinów maszynowych i opanowała koszary. Inne pułki garnizonu oraz oddziały policji, zmusiły powstańców do poddania się. Rewolta została zlikwidowana. Przywódców jej aresztowano.

Lizbona, 27 sierpnia. (PAT.) W związku z wiadomościami o zamachu rewolucyjnym wyjaśniają: Grupa powstańców cywilnych zaatakowała koszary artylerji, które też obsadziła. Wojska rządowe zaatakowały powstańców, którzy zabarykadowali się w koszarach. Ruch rewolucyjny został zlikwidowany. Rząd jest całkowicie panem sytuacji.

Sowiety przesiedlają 6 miljonów ludzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 sierpnia. Z pogranicza sow. nadeszła wiadomość o niebywałym popłochu wśród obywateli sowieckich, mieszkańców pogranicza sow.-polskiego, jaki wywołała informacja, iż według projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia, władze sowieckie mają przesiedlić na Daleki Wschód w ciągu najbliższych 10 lat, około 6 miljonów rolników. Wedle krążących pogłosek, w roku bieżącym będzie przesiedlonych 175.000 włościan. Przesiedleni mają być wybierani przedewszystkiem z miejscowości, granicza cych z Polską.

Labour Party przeciw Mac Donaldowi.

Londyn, 27 sierpnia (PAT). Na posiedzeniu rady naczelnej Trade-Unionów i Labour Party, uchwalono następującą rezolucję: Rada naczelna Trade-Unionów i komitet wykonawczy Labour Party na wspólnem posiedzeniu, rozważywszy sytuację, powstałą przez uformowanie nowego rządu, wyrażają jednomyślny pogląd, iż rządowi temu należy przeciwstawić się usilnie w parlamencie i w całym kraju.

Rezolucja aprobuje stanowisko ministrów byłego rządu, którzy odmówili mu poparcia, i zaleca parlamentarnej grupie Labour Party, by ukonstytuowała się jako oficjalna parlamentarna opozycja.

Dramat małżeński.

Warszawa, 27 sierpnia. Miejscowy lekarz kolejowy, Dr. Władysław Jastrzębski, wystrzałem z rewolweru zabił swą żonę Serafinę, poczem sam pozbawił się życia, zostawiając kartkę z wyjaśnieniem okoliczności dramatu. Policja wdrożyła śledztwo. Jak słychać, tłem sprawy były ostre zatargi i nieporozumienia małżeńskie.

Nieszczere propozycje.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 22 sierpnia 1931.

Niemały zaszczyt przypadł w udziale niemieckiemu dziennikowi „Koelnische Zeitung". Rzadko kiedy bowiem zdarza się, by dziennikarski artykuł wywołał tak donośne echo, tyle odpowiedzi i refleksyj, co opublikowany w temże czasopiśmie projekt paktu pięciu mocarstw. Inna rzecz, że „Koelnische Zeitung", to z jednej strony organ wielkiego przemysłu niemieckiego a z drugiej sztabowe pismo stronnictwa, do którego należy nie kto inny, jak obecny minister spraw zagranicznych Rzeszy. Stąd też dotyczący artykuł mógł być słusznie uważany za inspirowany z Wilhelmstrasse „ballon d'essaie".

Przedmiotowy artykuł a właściwie korespondencja berlińskiego korespondenta tego pisma wyraża pogląd, że uspokojenie Europy i odbudowa wzajemnego zaufania a w ślad zatem przezwyciężenie kryzysu gospodarczego, nastąpić może jedynie wskutek ścisłego porozumienia pięciu mocarstw a to Francji, Anglji, Niemiec, Rosji i Włoch. Porozumienie to powinno się opierać na tychsamych zasadach, na jakich opiera się traktat berliński sowiecko-niemiecki. Najpierw tedy miałby być tego rodzaju pakt zawarty między Francją a Rzeszą a następnie przystąpiłyby do niego jeszcze i trzy dalsze państwa.

Ktoś nie orjentujący się dobrze w arkanach bieżącej polityki międzynarodowej a w szczególności także w metodach, stosowanych stale w ostatnich czasach przez Niemców, mógłby naiwnie sądzić, iż projekt ten jest istotnie rezultatem jakichś szczerze pokojowych nastrojów, które zrodzićby się miały w Niemczech. W rzeczywistości jednak był to jeszcze jeden manewr, obliczony na bałamucenie opinji publicznej zarówno u siebie w kraju, jak i zagranicą.

Z czegoż bowiem właściwie wyrósł projekt „koncertu pięciu mocarstw" i jakie są jego właściwe cele? Oto Niemcy za żadną cenę nie chcą zasiąść do wspólnego stołu konferencyjnego z samą tylko Francją celem wyrównania nader licznych różnic, jakie zaistniały między temi państwami. Rozumieją oni dobrze, że będzie im znacznie dogodniej regulować swoje sprawy z Francją w ramach szerszego ugrupowania, gdzie można ewentualnie wyzyskać rodzące się siłą rzeczy antagonizmy i niechęci na swoją rzecz i zmusić Francję do szeregu ustępstw, których ona dziś nie chce poczynić.

Ponadto zmierza ten plan całkiem niedwuznacznie do obejścia względnie podejścia Ligi Narodów. Znaczna mianowicie część opinji niemieckiej uważa, iż Niemcy nie mają obecnie należytego znaczenia w Genewie, i że właściwie są tam silnie izolowane. Ich wpływ w Radzie Ligi i w Komitecie Europejskim wydaje im się zbyt mało owocny. Projektowany pakt jest więc niczem innem, jak próbą utworzenia koncertu mocarstw, w którymby Niemcy nie były izolowane, w którym przeciwnie istniałaby możność izolowania w razie potrzeby Francji. Mogłoby przytem łatwo dojść do tego, że Liga Narodów zostałaby wogóle odsunięta od głosu w najbardziej doniosłych sprawach, natomiast tarcia międzynarodowe niekoniecznie musiałyby się zmniejszyć, lecz raczej nawet doznałyby zaostrzenia.

Nie można pominąć i tego, że „koncert pięciu mocarstw", wymieniony jest w państwa mniejsze. Pomyślany jest bowiem w ten sposób, że najważniejsze zagadnienia byłyby traktowane nie na Lidze Narodów, ale na tajnych konferencjach pięciu państw, wymienionych przez „Koelnische Zeitung". Europa otrzymałaby dzięki temu areopag w którym oczywistą przewagę miałaby koalicja rosyjsko-niemiecka. Tylko bowiem Rosja i Niemcy przedstawiałyby w tym komplecie jedyną grupę o uzgodnionych mniejwięcej tendencjach.

W ten też sposób zrozumiała niemiecki projekt prasa francuska. Szczególnie dobitnie wyraził to „Le Temps". Pismo to wskazuje na to, że mimo pozorów łączności z ideą misji europejskiej, koncepcja ta jest wręcz sprzeczną z inicjatywą pana Brianda, zmierza do przekształcenia na rzecz pięciu mocarstw zasady kooperacji, która może mieć pełną wartość tylko wtedy, jeżeli wszystkie bez wyjątku państwa kontynentu zrzeszyłyby się na podstawie absolutnej równości. „Pakt pięciu" nie zdołałby w żaden sposób wystarczyć do sprostania wszystkim ewentualnościom, ponieważ miałby wartość tylko dla ograniczonej liczby mocarstw. Byłoby niezawodnie trudno połączyć go z istniejącemi umowami, które mają charakter ogólny. Oddalałby się on najoczywiściej od dróg i metod Ligi Narodów, uniwersalnej już przez swą definicję i pracującej w kolaboracji ze wszystkiemi państwami, które do niej należą.

Ciekawą jest rzeczą, że ów „pokojowy" artykuł pojawił się w „Koelnische Zeitung" niemal że równocześnie z umieszczonym w prasie amerykańskiej artykułem generała v. Seeckta, byłego dowódcy Reichswery, w którym tenże zwalcza w niezwykle gwałtowny sposób traktat wersalski, żąda prawa zbrojenia się dla Niemiec, zarzuca Francji dążenie do supremacji w Europie i chęć zaatakowania bezbronnych Niemiec przy pierwszej lepszej sposobności, jaka się nadarzy i pod pierwszym lepszym pretekstem. Jako jeden z przykładów „niesprawiedliwości, szkodliwości i bezsensowności" traktatu wersalskiego podaje generał v. Seeckt granice polsko-niemieckie i stworzenie „korytarza".

Jak pogodzić te dwie półoficjalne enuncjacje niemieckie?

Pogodzić się one żadną miarą nie dadzą. Formuła pokoju polegać musi na tem, aby ulżyć ciężarom wszystkich ludów i zapewnić wszystkim państwom mocne poczucie bezpieczeństwa. Nie może to nastąpić tak długo, jak długo niemieccy mężowie stanu, występujący z pokojowemi projektami nie okażą stanowczej energji w tłumieniu wewnątrz swego państwa wszelkich podżegań do rozpalenia nowych pożarów świata. Francja, która na tle obecnego kryzysu europejskiego wykazała swą wewnętrzną siłę, nie zechce sprzedać swego przodującego stanowiska w Europie za miskę pseudo-pokojowej niemieckiej soczewicy i zrozumie, że i ten ostatni projekt niemiecki jest jedynie nowym dowodem niemieckiego tańca wśród mieczów, unikania szczerości w stosunkach międzynarodowych, manewrem, skazanym na niepowodzenie.

L. A.

Naczelny Komitet do spraw bezrobocia

utworzony został przy Prezesie Rady Ministrów.

Warszawa, 26 sierpnia (PAT). W środę 26 bm. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie złagodzenia skutków bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy.

W wyniku obrad nad tem zagadnieniem Rada Ministrów uchwaliła powołanie przy Prezesie Rady Ministrów specjalnego komitetu, pod nazwą „Naczelny Komitet do spraw bezrobocia", który będzie miał na celu przeprowadzenie akcji złagodzenia skutków bezrobocia w okresie nadchodzącej zimy.

W skład tego komitetu wejdą przedstawiciele sfer zainteresowanych, społeczeństwa oraz Rządu. Komitet będzie miał swoje odpowiedniki w Województwach względnie w większych ośrodkach przemysłowych. Uprawnienia Komitetu znajdą swój wyraz w specjalnym regulaminie, zatwierdzonym przez Prezesa Rady Ministrów. Naczelny Komitet do spraw bezrobocia podejmie z zainteresowanemi sferami pracodawców i pracobiorców akcję, zmierzającą do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimy 1931/32 oraz zajmie się zorganizowaniem na szerszą skalę obecnej pomocy doraźnej dla bezrobotnych w naturze (dożywianie, opał, dożywianie dzieci itp.). Ta ostatnia akcja ma być oparta między innemi na środkach z następujących źródeł:

a) fundusze państwowe, przeznaczone obecnie na t. zw. akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych, prowadzoną za pośrednictwem Województw przez samorządy,

b) środki uzyskane w naturze za zaległe podatki,

c) towary skonfiskowane przez władze celne mogące służyć na akcję dożywiania,

d) sumy, które przeznaczone zostaną przez Skarb Państwa z podwyższenia podatku dochodowego,

e) sumy, które uzyskane zostaną ze specjalnego opodatkowania taks, pobieranych przez komorników, rejestratorów i pisarzy hipotecznych,

f) dobrowolne składki i ofiary, zbierane na rzecz pomocy dla bezrobotnych przez Komitet.

Ponadto uchwalone wnioski przez Radę Ministrów przewidują udzielenie komitetom pomocy dla bezrobotnych możności nabywania cukru po tańszej cenie na cele dożywiania dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach oraz potanienia dowozu produktów i towarów, ściąganych w naturze za zaległe podatki.

Pozostałe uchwały dotyczą współdziałania władz i instytucji państwowych z komitetami pomocy dla bezrobotnych oraz udzielenie komitetom ze strony tych władz pomocy technicznej.

Pozatem jedna z uchwał poleca Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej opracowanie planu wydzielenia bezrobotnym parcel działkowych na podmiejskich terenach państwowych i samorządowych.

Przygotowania do spisu ludności.

Warszawa. 26 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu czynione są energiczne przygotowania do drugiego powszech nego spisu ludności, mającego się odbyć w grudniu b. r. Ze wszystkich gmin zostały już zebrane wykazy miejscowości zamieszkałych. (osiedli), których liczba wynosi około 160.000. Obecnie na terenie całego Państwa przeprowadzany jest przez gminy wiejskie i miejskie, zarządzony przez Ministra Spraw wewn. spis wszystkich nieruchomości, na których znajdują się budynki zamieszkane. Zawczasu sporządzone wykazy nieruchomości mają zapewnić, by żadna nieruchomość, ani też jej mieszkańcy nie zostali pominięci w chwili spisu. Z drugiej strony wykazy te umożliwią racjonalny podział Państwa na okręgi spisowe, co oczywiście w ogromnym stopniu zaważy na sprawności przeprowadzenia spisu i w konsekwencji na jakości jego wyników.

Odkrycie w Bazylice wileńskiej

szczątków Władysława IV.

Wilno, 26 sierpnia (PAT). Dnia 26 bm. w toku dalszych poszukiwań w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice odnaleziono w podmurówce ołtarza na głębokości około 1.20 m. pod posadzką w specjalnie starannem obmurowaniu, wyłożonem wewnątrz deseczkami, szczątki jednej puszki cynowej a obok niej drugą takąż puszkę całkowitą, prostokątną z nieznacznemi tylko uszkodzeniami. Wewnątrz puszki stwierdzono zawartość o wyglądzie, nasuwającym przypuszczenie, wymagające zresztą jeszcze naukowych oględzin i potwierdzenia, że są to wnętrzności i serce ludzkie. Wobec istnienia danych historycznych, że w kaplicy św. Kazimierza były złożone w r. 1648 wnętrzności i serce króla Władysława IV, zachodzi prawdopodobieństwo, że odnaleziono te właśnie szczątki. Dalsze badania będą mogły sprawę wyjaśnić.

Hugenberg u Brüninga.

Berlin, 26 sierpnia (PAT). Wiadomość o jutrzejszem przyjęciu Hugenberga przez kanclerza Brueninga wywołała w kołach politycznych niemieckich niezwykle silne wrażenie. Ze strony zbliżonej do rządu zapewniają, że wizyta ta nie pozostaje w żadnym związku z rzekomemi planami rekonstrukcji gabinetu i że kanclerz Bruening pragnie poinformować się o poglądach obozu prawicowego na aktualne sprawy polityczne.

Nowe przepisy kancelaryjne.

Warszawa. 26 sierpnia. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto nowe przepisy kancelaryjne w administracji publicznej, znacznie upraszczające manipulację biurową. Nowy system przepisów kancelaryjnych, t. zw. bezdziennikowy na miejsce dawnych przepisów z 28 października 1920 wzorowany jest na systemie, obowiązującym w Stanach Zjedn., Belgji i Niemczech. Przewiduje on jednorazowy tylko system odnotowywania wpływających aktów w miejsce dotychczasowych ośmiu. Nowy system przyspieszy obieg aktów i zmniejszy prace manipulacyjne do minimum.

Oszczędności i nowe podatki
wprowadzi angielski gabinet koalicyjny.

Londyn, 26 sierpnia. (PAT.) Z pośród oszczędności, jakie zamierza wprowadzić nowy gabinet największa część sumy, niezbędnej dla zrównoważenia budżetu uzyskana będzie nie z nowych podatków, lecz z redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Poza redukcją tych zasiłków, wskazaną przez Mac Donalda wczoraj wieczorem, ulegną częściowemu zwiększeniu podatki. Drugie doniośliejsze zarządzenie dotyczy redukcji poborów pracowników państwowych, w tej liczbie i ministrów, dochodzące do 20%. Redukcji podlegać będą również pobory członków parlamentu oraz nauczycieli. Przewidziane jest też ograniczenie wydatków administracyjnych.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Rządowy program oszczędnościowy budżetowych, oraz nowych podatków pod postacią nowych projektów ustaw będzie przedstawiony parlamentowi dnia 8 września. Nowe projekty będą przewidywały dodatkowy podatek dochodowy, podatek od obligacji miejskich i państwowych, podatek od artykułów zbytku, oraz podwyższenie podatku od piwa, spirytualji i wyrobów tytoniowych. Nowe projekty ustaw wywołają niewątpliwie opozycję ze strony skrajnych żywiołów wszystkich trzech stronnictw. Nie ulega wątpliwości, że obecny gabinet pozostanie u steru władzy aż do przeprowadzenia swego programu ekonomiczno-finansowego a zatem ustąpi nie wcześniej, jak na Nowy Rok. Przeważa jednak opinja, że gabinet obecny ustąpi dopiero po uchwaleniu przyszłorocznego budżetu, czyli około 1. kwietnia.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Z miarodajnych wynurzeń uczynionych dziś wieczorem przez leaderów stronnictw, tworzących rząd, wobec przedstawicieli prasy wynika, że rząd przystąpi odrazu na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu gabinetu do konkretnych zadań programu oszczędnościowego i zdecydowany jest wprowadzić niektóre zarządzenia w życie odrazu, korzystając z pozostawionych mu pod tym względem szerokich możliwości uprawnień dekretowych w konstytucji angielskiej.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Pierwsze kroki nowego gabinetu oceniane są przez szerokie koła publiczne bardzo życzliwie. Wczorajsze przemówienie Mac Donalda wywołało dobre wrażenie, podobnie jak list jego wysłany do każdego z posłów Labour Party. Giełda dzisiejsza wykazała poprawę kursu funta. Akcje angielskie poszły w górę. Również zmiana stanowiska Gandhiego i zapowiedź jego wyjazdu w sobotę do Londynu, uważana jest za skutek zmienionej sytuacji rządowej.

List Mac Donalda do Labourzystów.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). W liście wystosowanym do członków parlamentu — Labourzystów Mac Donald wyraża ubolewanie, że był zmuszony do powzięcia decyzji, która chwilowo sprawia zakłopotanie jego stronnictwu i wyjaśnia, że sytuacja taka, jak ją przedstawił w swej wczorajszej mowie, wygłoszonej przez radjo, powinna skłonić wszystkich do zastanowienia się na chłodno nad całem zagadnieniem i powstrzymania się od sądu aż do chwili, gdy sytuacja zostanie wyjaśniona i wszystkie fakty zostaną podane do ich wiadomości.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Tutejsze koła polityczne sądzą, że apel Mac Donalda, wystosowany do posłów Labour Party znajdzie oddźwięk co najwyżej u 40 parlamentarzystów. Niektórzy nawet przypuszczają, że liczba ta nie przekroczy nawet 20. Król udaje się dziś wieczorem do Balmoral na dalszy wypoczynek.

Zza kulis tworzenia rządu angielskiego.

Londyn. 27 sierpnia. (PAT.) Jak słychać, objęcie teki Spraw Zagranicznych przez lorda Readinga poprzedzone było długiemi targami międzypartyjnemi. Mac Donald usiłował nakłonić Baldwina, aby ministerstwo spraw zagranicznych objął b. wicekról Indyj lord Irvin, cieszący się wielkim autorytetem w całym kraju. Pragnąc jednak zarezerwować osobę Irvina na później w rządzie czysto konserwatywnym, w którym Irvin upatrzony jest na ministra spraw zagranicznych, Baldwin odmówił prośbie Mac Donalda, wysuwając Austina Chamberlaina, czemu znowu stanowczo oparł się Mac Donald, wysuwając kandydaturę Hoare'a. Ponieważ jednak Hoare upatrzony jest w rządzie konserwatywnym na ministra do spraw Indyj i ponieważ konserwatyści przywiązują do Indyj dziś największą wagę, wobec czego pragną zachować ciągłość kierownictwa sprawami Indyj w tym oraz w przyszłym rządzie, Baldwin zażądał oddania spraw Indyj Hoare'owi, rezygnując z teki spraw zagranicznych dla partji konserwatywnej na korzyść lorda Readinga, upatrzonego przez liberałów w porozumieniu z Mac Donaldem pierwotnie na ministra do spraw Indyj. Równocześnie Baldwin zażądał powierzenia teki najbliższej sprawom zagranicznym w związku z aktualną kwestją rozbrojenia, mianowicie marynarki Austinowi Chamberlainowi, na co Mac Donald musiał się zgodzić, uzyskawszy tylko od Baldwina zgodę na to, że Chamberlain nie będzie członkiem gabinetu, a tylko w charakterze pierwszego lorda admiralicji kierownikiem tego resortu.

Białko z węgla.

Na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa Węglo-Technicznego w Dortmundzie poczynił prof. dr. Wilhelm Gluud sensacyjne rewelacje na temat osiągniętych ostatnio rezultatów badań chemicznych węgla. Profesor Gluud zakomunikował, że po długoletnich badaniach udało mu się drogą syntetyczną wytworzyć białko z węgla. Odkrycie to — zdaniem prof. Gluuda — będzie miało olbrzymie znaczenie zarówno pod względem praktycznym jak i teoretycznym.



Prof. Gluud oświadcza, że będzie mógł otrzymać syntetyczne białko bez uciekania się do żywych organizmów. Ilustracja nasza przedstawia prof. Gluuda, który z węgla wytworzył białko.

Proces Waldemarasa.

Kowno. 26 sierpnia. (PAT.) W procesie Waldemarasa eksperci złożyli w dniu wczorajszym sądowi swą opinję. Biegły dr. Zemgulis oświadczył, iż pułk. Rustejkis po zamachu, dokonanym przez zwolenników Waldemarasa, utracił 35% zdolności do pracy. Następnie zabrał głos prokurator, domagając się skazania Waldemarasa i innych oskarżonych.

Do Kowna przybyła ostatnio żona Waldemarasa celem wszczęcia kroków rozwodowych.

Pamiątki polskie w Domu Waszyngtona
na Wystawie Kolonjalnej w Paryżu.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Konfederacja Barska nie tylko była jednym z pierwszych zbrojnych protestów narodowych przeciwko zaborczej Moskwie, rozpościerającej swe macki nad chylącą się do upadku Rzeczypospolitą. Miała też ona znacznie żywsze echo na Zachodzie, niż przypuszczaliśmy do niedawna. Uległa przewadze nieprzyjacielskiej po czteroletnich dopiero, twardych zapasach. Pierwszy rozbiór, który miał miejsce zaraz w następnym roku, wykazał wobec całego świata słuszność i świętość haseł niepodległościowych, za które przelewali krew hojnie Barszczanie.

Wskutek tych wypadków opuścili kraj kolejno Kazimierz Pułaski i Tadeusz Kościuszko, dwie wspaniałe postacie naszych dziejów rozbiorowych. Pragnąc służyć idei, o którą w Polsce uciśnionej bój ustał chwilowo, zaciągnęli się w szeregi powstania, które wybuchło pod wodzą G. Waszyngtona w północnej Ameryce, przeciwko Anglikom.

K. Pułaski zorganizował legjon konny, na czele którego uratował pod Brandywine armję Waszyngtona od zagłady, odznaczył się w licznych bojach i potyczkach, aż poległ śmiercią bohaterską w ataku na Savannah. T. Kościuszko zdobył powszechne uznanie przymiotami charakteru i głęboką wiedzą wojskową. Dzięki niemu została wygrana ważna bitwa pod Saratoha. Historycy amerykańscy nazwali K. Pułaskiego ojcem kawalerji, a T. Kościuszkę — ojcem artylerji amerykańskiej. Kongres i prezydent dali niejednokrotnie wyraz swej gorącej wdzięczności polskim bohaterom. Świadczą o tem pomniki wystawione im na ziemi amerykańskiej. Ich ofiarności i krwawej zasłudze zawdzięczamy w pierwszym rzędzie słynne orędzie Wilsona i wystąpienie Ameryki w czasie wojny światowej, za odbudowaniem naszej Ojczyzny.

Ale oprócz dzielności osobistej i talentów wojskowych, przynieśli oni powstańcom amerykańskim rzecz bardziej może ważką — przykład płomiennego umiłowania ideałów demokratycznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że nawet wśród żołnierzy Waszyngtona, ścierały się jeszcze naówczas sympatje monarchistyczne z republikańskiemi. Współcześni już, umieli ocenić wybitną w tym względzie rolę moralną naszych wielkich rodaków, którym obok G. Waszyngtona, słusznie przysługiwać może zaszczytne miano „ojców demokracji amerykańskiej". Rozgłośny jest testament polityczny Kościuszki, w którym zapisywał ziemie nadane mu przez Kongres amerykański, na rzecz uwolnienia murzynów (dokonanego dopiero w 60-tych latach ubiegłego stulecia!) i zrównania ich w prawach z ludnością białą, co dotychczas nie zostało jeszcze w całości urzeczywistnione!

Polegly w bitwie pod Savannah w 1779 r. K. Pułaski, testamentu na piśmie nie zostawił. Ale potężny musiał być wpływ jego idei i proroczych poglądów na przyszłość Polski i ludzkości, skoro w 3 lata zaledwie po jego zgonie znajdujemy wspaniałe ich echo w Europie. W 1782 r. niejaki Louvet przyszły członek Konwencji, umieszcza w swej popularnej powieści o Kawalerze Faublas, która rozeszła się w niezliczonych wydaniach, obszerny ustęp o „Lodoisce", rzekomej córce K. Pułaskiego i jej dziejach na tle Konfederacji Barskiej. Zapomnijmy o wątku romansowym, oczywiście zmyślonym. Uderzająca jest wszakże ścisłość wykładu o przebiegu Konfederacji, która w swych ideałach demokratyczno-republikańskich wyprzedziła znacznie zarówno Stany Zjednoczone, jak i wielką Rewolucję Francuską. Autor wkłada w usta umierającego K. Pułaskiego, prawdziwy jego testament polityczny. Przepowiada odbudowanie niepodległej Polski w okolicznościach, zdumiewająco przypominających wypadki wojny światowej i polsko-bolszewickiej z lat 1914—1921. Bojownik wolności, który krwią własną opłacił wierność swym ideałom, występuje, jako przekonany pacyfista. Zwraca apel gorący do Francji i Anglji, by zaprzestały walk bratobójczych i poświęciły swe siły na pracę dla pokoju i cywilizacji i dla skruszenia kajdanów krępujących ludy pod obcem jarzmem. Mamy tu w zarodku ideę pokoju powszechnego i unji europejskiej. Zarówno opis dokładny epizodów Konfederacji, jak i niezwykle oryginalna i ścisła treść myśli K. Pułaskiego w tym ustępie „Lodoiski" dowodzą, że p. Louvet opierał się na informacjach z pierwszego źródła, pochodzących od dawnych jego towarzyszy broni. Może nawet od Maurycego Beniowskiego, który, po słynnej swej ucieczce z niewoli moskiewskiej w Syberji, bawił wówczas w Paryżu.

Jeżeli rozpisałem się w tej materji, to dlatego, by uprzytomnić istotny charakter i wagę Polskich Pamiątek w Domu Waszyngtona na Wystawie Kolonjalnej i zachęcić rodaków do zapoznania się z niemi. Historja tego jest bardzo znamienna.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone wzięły udział w Wystawie dla podkreślenia swej przyjaźni dla Francji. Zamiast pawilonu urzędowego, odbudowali rezydencję historyczną Waszyngtona z Mount Vernon. Meble i urządzenie oryginalne, odtwarza wiernie czarujące wnętrze siedziby Wielkiego Prezydenta i wszystkie z piety-

Położenie gospodarcze Polski w lipcu r.b.

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rynki pieniężne w Europie znajdowały się w lipcu pod ujemnym wpływem wydarzeń politycznych i gospodarczych na terenie międzynarodowym. Kryzys finansowy w Niemczech nie pociągnął za sobą bezpośrednio szkodliwych skutków dla życia gospodarczego Polski, wywołał jednak, podobnie zresztą jak w całej Europie, powszechny nastrój niepewności i niechęć do zawierania tranzakcyj. Na tem tle przejawiła się przez krótki czas tendencja do wycofywania wkładów z banków i kas oszczędności oraz do wypowiadania kredytów, co w wyniku zwiększyło trudności płatnicze.

W przeciwieństwie jednak do działających w Polsce i na terenie W. M. Gdańska instytucyj niemieckich, wszystkie polskie instytucje kredytowe wywiązały się ze swych zobowiązań bez zarzutu, dzięki czemu wzmocniły zaufanie do siebie tak, że pod koniec lipca tendencja do wycofywania lokat zaczęła zanikać. Na rynku dewizowym skutki paniki w Niemczech dały się odczuć silniej w postaci zwyżki dolara gotówkowego, lecz również tutaj nastąpiło rychło uspokojenie po opanowaniu sytuacji przez Bank Polski.

Podług tymczasowych wiadomości zbiór pszenicy będzie odpowiadał prawdopodobnie zeszłorocznemu, zbiór żyta będzie mniejszy, zbiory jęczmienia i owsa natomiast większe. Ceny zbóż, zgodnie zresztą z tendencją ogólno-światową, zniżkowały dość silnie. Podaż zbóż z nowych zbiorów była bowiem już w lipcu duża, gdyż przy braku gotówki większość rolników szuka w szybkiem spieniężeniu żniw doraźnej pomocy. Bank Polski, chcąc przyjść z pomocą rolnictwu i zapobiec nadmiernej podaży zbóż, uruchomił wzorem lat ubiegłych znaczniejsze kredyty na rejestrowy zastaw zboża i wypłacił wspólnie z bankami państwowemi specjalne kredyty żniwne. Ceny bydła i nierogacizny poprawiły się, wywóz tych artykułów był jednak mniejszy. Eksport masła i jaj był nieco korzystniejszy.

Wytwórczość górniczo - hutnicza wzrosła, Zbyt węgla tak w kraju, jak i zagranicą wykazał sezonowe zwiększenie, dzięki czemu wydobycie było większe, niż przed rokiem, wynosiło bowiem 3208 tysięcy tonn. Eksport węgla osiągnął w lipcu 1265 tys. tonn, zbyt w kraju 1532 tys. tonn.

Położenie przemysłu naftowego doznało pogorszenia wskutek niedostatecznego zbytu w kraju i niekorzystnych warunków eksportowych.

Zatrudnienie hutnictwa żelaznego poprawiło się, dzięki zwiększonemu przydziałowi zamówień krajowych i utrzymaniu wywozu na stosunkowo wysokim poziomie.

W dziale przemysłu włókienniczego mniej korzystnie kształtowało się położenie fabryk wyrobów bawełnianych wskutek zmniejszonego zbytu towarów i silnego spadku cen bawełny. Przemysł wyrobów wełnianych, pracujący na sezon zimowy, utrzymał poprzedni stan zatrudnienia. Wywóz wyrobów włókienniczych był większy.

W przemyśle metalowym zaznaczyło się w niektórych działach lekkie ożywienie i zwiększenie zamówień. Fabryki maszyn natomiast były nadal w trudnem położeniu.

Wywóz drzewa nieco się zwiększył, nie wpłynęło to jednak na ogólną poprawę w przemyśle drzewnym.

W grupie przemysłów spożywczych mały ruch panował w młynarstwie, browarnictwie, w przemyśle wódczano-likierowym i wyrobów cukierniczych. Zbyt cukru w kraju był większy, wywóz cukru uległ zmniejszeniu.

Przemysł chemiczny wykazał nadal niski stan zatrudnienia i obrotów. Sprzedaż nawozów sztucznych na sezon jesienny była znacznie mniejsza, niż przed rokiem. Zastój panował również w przemyśle garbarskim i obuwniczym.

Obroty w handlu wewnętrznym skurczyły się, wzrosła natomiast wartość wymiany towarowej z zagranicą, wykazującej nadal znaczna nadwyżkę wywozu nad przywozem (46.7 milj. złotych). To też czynne saldo bilansu handlowego wzrosło za pierwsze 7 miesięcy b. r. do sumy prawie 200 milj. złotych.

Program nauk w szkołach

niższych i średnich.

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT.) Ukazało się nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nowe wydanie programów nauki w publicznych szkołach powszechnych, gimnazjum niższem i gimnazjum wyższem typu matematyczno przyrodniczego, humanistycznego i klasycznego. Nowe wydanie programów nauki wywołane zostało przedewszystkiem potrzebą ze względu na całkowite wyczerpanie poprzednich wydań. Opiera się ono zasadniczo na wydaniach poprzednich, uwzględniając zarazem zarządzenie zmian programowych z roku 1929 oraz instrukcje z r. 1930. Programy w nowem wydaniu przeprowadzają w granicach możliwości redukcje w materjale nauczania, zwłaszcza w szkołach powszechnych, a jednocześnie pewne nieznaczne ulepszenia i poprawki. Zmiany, wprowadzone w nowem wydaniu, są natury raczej zewnętrznej i nie naruszają w niczem zasadniczego zrębu programu, który w obecnej postaci obowiązuje aż do dalszego zarządzenia.

Skład główny wydanych programów nauki znajduje się w „Naszej Księgarni" w Warszawie, ul. Świętokrzyska 18.

Przed sesją nadzwyczajną Sejmu?

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny" w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w związku z koniecznością ustawowego przeprowadzenia niektórych zarządzeń, uchwalonych na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów w kierunku walki z klęską bezrobocia, nie jest wykluczone zwołanie we wrześniu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Italska flotylla szkolna w Gdyni.



Do portów polskich Gdyni i Gdańska przybywa z wizytą flotylla szkolna włoskiej floty wojennej. W skład flotylli wchodzą dwa żaglowce trzymasztowe: „Amerigo Vespucci" i „Christoforo Colombo", przydzielone do szkoły morskiej w Livorno. Flotyllą dowodzi admirał Domenico Cavagnari. Na ilustracji naszej widzimy żaglowiec szkolny „Americo Vespucci".

zmem tam przechowywane pamiątki. Dodano do nich trochę pamiątek po uczestnikach walk wyzwoleńczych, Francuzach, jenerałach Lafayette, Rochambeau, adm. de Grasse etc. Praprawnuczka stryjeczna Prezydenta, miss Edith Washington, komisarz generalny S. Sleamp i ambasada amerykańska, zwrócili się do p. Min. Fr. Pułaskiego z prośbą o udzielenie im pewnej ilości przedmiotów związanych z działalnością Kościuszki i Pułaskiego. Ze zbiorów własnych i Bibljoteki Polskiej w Paryżu, p. Fr. Pułaski zrobił celowo wybór objektów dla wykazania w równej mierze roli militarnej, jak i ideowo-demokratycznej Naczelnika i Wodza Barszczan. Katalog, z doskonale i jasno ułożoną przedmową, uwydatnia doniosłą aureolę dwóch wielkich Polaków w dziejach Wojny Wyzwoleńczej (Independence War) Stanów Zjednoczonych.

Znalazły się tu piękne portrety i medaljony (po części nieznane) K. Pułaskiego i T. Kościuszki, (wspaniały portret Naczelnika przez Reynagle'a z 1817 r.), oryginały i fotografje testamentu, dyplomów i opinij władz amerykańskich, sztandar legjonu Pułaskiego, przedstawiający Oko Opatrzności z wymownym napisem wokoło: „Non alius regit" (czyli „Nie kto inny rządzi"... jak Opatrzność, a nie królowie), sztychy i różne inne pamiątki.

Osobna wzmianka należy się miniaturom naszego rodaka Artura Szyka. Piękny ten cykl (blisko 30 miniatur) po mistrzowsku wykonany, ilustruje ważniejsze epizody czynów wojennych G. Waszyngtona i podobizny Pułaskiego i Kościuszki. Miniatury te sprowadzono do Domu Waszyngtona staraniem i z inicjatywy ambasady amerykańskiej.

Obfity ten dział dokumentów i pamiątek polskich rozmieszczono w rozmaitych pokojach i przejściach w sposób estetyczny i widoczny dla publiczności. Bez żadnej przesady wolno stwierdzić, że udział nasz w Domu Waszyngtona podkreśla dobitnie chlubny ten fakt, że w bojach o wolność przyszłych Stanów Zjednoczonych jedynie Polacy wraz ze swymi zwykłymi towarzyszami broni Francuzami, przyszli im z czynną pomocą, mimo zupełnej obojętności innych ludów europejskich.

Wobec miljonowych rzesz gości zwiedzających pawilon amerykański, doniosłość propagandowa udziału polskiego jest olbrzymia i oczywista. Należy się też wdzięczność szczera inicjatorom jego i organizatorom, to znaczy p. Min. Fr. Pułaskiemu, delegatowi Akademji Umiejętności, i miss Edith Waschington, która użyczyła nam serdecznej i chętnej gościny.

Jedną tylko pozwoliłbym sobie wypowiedzieć przestrogę, lub raczej życzenie. Nasza propaganda zagraniczna cierpi stale, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej, na brak planu i dorywczość akcji. Zamiast ściągania lub przynajmniej zachowania sił fachowych i obeznanych z terenem, ucieka się ciągle do improwizacyj i prób niedojrzałych. W końcu piękne nawet inicjatywy i pomysły zostają bez jutra lub nie są odpowiednio wyzyskane. Obawiam się, aby również nasz udział w pawilonie amerykańskim nie dał rezultatów tylko połowicznych i niedostatecznych... Więc nie słyszałem nic o koniecznej uroczystej inauguracji działu polskich pamiątek w obecności p. Ambasadora, Konsula Generalnego etc. Nie widziałem w prasie paryskiej żadnej ciekawszej wzmianki o istnieniu tego działu razem z francuskim. Nie pomyślano o wydaniu krótkiej bodaj ulotki, ale w miljonie egzemplarzy, z objaśnieniem roli Polski w Wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych — dla rozdawania jej tłumom, zwiedzającym pawilon amerykański. Katalog wydany w 3.000 egzemplarzy jest kroplą w morzu. Wreszcie należałoby w zwięzłych, lapidarnych napisach pod każdym przedmiotem podkreślić polskie jego pochodzenie i właściwe znaczenie.

Pia te desideria (pobożne życzenia) pod adresem naszych urzędowych czynników propagandowych w niczem nie pomniejszają naturalnie radosnego faktu udziału polskiego w Domu Waszyngtona w Paryżu i jego pięknej organizacji.

Paryż, w sierpniu 1931.

E. Woroniecki.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEŃ. **Dramat na tle miłosnem.** Dziś w nocy rozegrał się w kancelarji kinoteatru „Apollo" krawy dramat na tle miłosnem. Sekretarka Rosa Püregger zastrzeliła dyrektora kinoteatru Alexandra, poczem strzeliła do siebie, raniąc się śmiertelnie. Dyrektor Alexander utrzymywał z sekretarką przez dwa lata bliższe stosunki i obiecywał, że rozwiedzie się ze swą żoną. Prawdopodobnie odmowa rozwodu skłoniła p. Püregger do rozpaczliwego kroku.

BERLIN. **Napad na listonosza.** Nowego napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego dokonano dziś przedpołudniem we Wrocławiu. Dwóch napastników zaczaiło się na listonosza i usiłowało ubezwładnić go uderzeniami młotka w głowę. Listonosz jednak zdołał wszcząć alarm i obronić się przed napastnikami, którzy zbiegli bez śladu.

BERLIN. **Zniknięcie komisarza policji.** Wielką sensację wywołało tu zniknięcie jednego z komisarzy niemieckiej policji kryminalnej Oskara Dubrala, przeciwko któremu wdrożone miało być śledztwo. Wedle doniesień prasy zachodzi podejrzenie, że Dubral zbiegł zagranicę w kierunku wschodnim.

TOKIO. **Przybycie Linberga.** Przybył tu lotnik Lindberg z żoną. Przybyłych powitały owacyjnie tłumy publiczności. Równie goraca owację zgotowano Lindbergowi na całej przestrzeni od dworca kolejowego do domu, gdzie zamieszka. W manifestacjach tych wzięło udział ponad 100.000 osób. Pobyt Lindberga w Tokio potrwa 6 dni.

KOPENHAGA. **Oznaki przesilenia.** Jako wyraz istniejącego przesilenia w Danji służyć może fakt, iż szereg odleglejszych gmin wiejskich rozpoczęło emisję lokalnych znaków pieniężnych. Powołany został specjalny komitet który wystąpił z oświadczeniem że należy przejść od złotej podstawy monetarnej do środków płatniczych, opartych na wartości ziemi. Zamierzona jest emisja 100.000 banknotów 10-koronowych.

TALLIN. **Brak pieniędzy.** O niezwykłym braku pieniędzy na granicy estońskiej świadczy fakt wystawienia na licytację samochodu znajdującego się w stanie najzupełniejszej sprawności i sprzedania go za 14 koron estońskich, czyli 35 zł.

RZYM. **Papież przyjął wycieczkę polska.** Ojciec Święty przyjął prowadzoną przez ks. Gościckiego wycieczkę polską, złożoną z 200 osób ze wszystkich niemal Województw. Po krótkiem przemówieniu, Ojciec Święty udzielił pielgrzymom, ich rodzinom i całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa.

KRONIKA

SIERPIEŃ
27
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Kazimierza
Gr.-kat. Mycheja

Wschód słońca g. 4 m. 30
Zachód „ 18 m. 20
Długość dnia g. 13 m. 50

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.
Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Nieczynny do czwartku włącznie.
Piątek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ulica". Występ Teatru Ateneum.
Sobota, 29 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Ulica". Występ Teatru Ateneum.
Niedziela, 30 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Ulica". Występ Teatru Ateneum.
Poniedziałek, 31 bm., o godz. 7.30 wi.: „Ulica". Występ Teatru Ateneum.

TEATR MAŁY.
Dziś i dni następnych nieczynny.

Teatr Ateneum we Lwowie. W piątek, dnia 28 bm. rozpocznie gościnę w Teatrze Rozmaitości warszawski Teatr Ateneum, pozostający pod kierunkiem Stefana Jaracza. Doskonały zespół pod świetną reżyserją p. Perzonawskiej, odegra głośną sztukę Rice'a „Ulica" z udziałem niezrównanego Jaracza. Rzecz ta ściągała w stolicy tłumy publiczności, utrzymując się na afiszu przez trzy miesiące z rzędu. Gościna Jaracza wraz z jego zespołem wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, które się objawia w intensywnym ruchu sprzedażnym biletów w kasach zamawiań. „Ulica" wypełni repertuar w teatrze Rozmaitości do dnia 31 bm. włącznie. Początek o godz. 8-mej. Zniżki nieważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: Dźwięk. film Paramountu: Adam Brodzisz: „Świat bez granic".
CHIMERA: „Klub bezdzietnych", komedja.
COLOSSEUM: „Grzechy ulicy" oraz „Lawina".
KOPERNIK: „Rango" i „W tajemniczym wąwozie".
LEW: „Człowiek śmiechu".
MARYSIEŃKA: „Rango" i „W tajemniczym wąwozie".
OAZA: „Upiór w operze".
PALACE: „Romans kadeta i 3 wykolejeńcy".
PAN: „Melodja szczęścia".
PASAŻ: „Ludzie bezdomni".
PROMIEŃ: nieczynne.
STYLOWY: „Statek komedjantów" oraz dodatek dźwiękowy.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.
POLONIA: „Cyrkówka".
OLIMPIA: „Tyrania miłości".
ŚWIT: „Dziewczę z karuzelu".
UCIECHA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

Wycieczka francuska we Lwowie. Wczoraj przybyła do Lwowa wycieczka gości francuskich, zorganizowana przez p. Różę Bailly, gen. sekretarkę Tow. Przyjaciół Francji. W skład wycieczki wchodzi grupa, złożona z 23 osób z pośród nauczycielstwa. Gości francuskich powitali na Dworcu przedstawiciele Lw. Tow. Przyjaciół Francji, poczem zawieziono ich do przygotowanych kwater. Wczoraj goście zwiedzali Cmentarz Obrońców Lwowa i Zakład Strzałkowskiej. Wieczorem odbył się raut w hotelu George'a.

Dzisiaj zwiedzają goście francuscy: Wysoki Zamek, Książnicę-Atlas, katedrę ormiańską, Muzeum Dzieduszyckich i Przemysłowe, Uniwersytet i Ossolineum, Panoramę Racławicką, Targi Wschodnie, Zakład Sierót i Park Kilińskiego. Odjazd wycieczki ze Lwowa do Krakowa nastąpi dzisiaj o godz. 9.30.

Wycieczkę oprowadzają po mieście: prezes Dembowski, prof. dr. Chyliński, r. Jaworski, prof. dr. Jarecki, pp. Olpińska, Lenartowa, Sochacka i Vrabetzówna, oraz kilka studentek Uniwersytetu.

Nowa apteka. Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego wydano przychylną opinję w sprawie otwarcia nowej apteki na ul. Dunin-Borkowskich. Z porządku dziennego obniżono opłaty od wpustu bydła hodowlanego i świń do Rzeźni miejskiej o 50 gr.

Kryzys teatralny we Lwowie.

Od kilku dni teatry miejskie są nieczynne. Zarząd Orkiestry teatralnej wydał komunikat, w którym stara się wyjaśnić publiczności, dlaczego wstrzymał się od pracy. W komunikacie tym oświadcza Zarząd, że przez „strejk" nie pragnie wywalczyć sobie lepszych warunków, żąda tylko wypłaty zaległych gaż, gdyż wielu członków orkiestry znajduje się w ciężkiem położeniu, a niektórym z nich nawet grozi eksmisja z powodu niezapłacenia czynszu mieszkaniowego.

Argumenty Zarządu wyglądają bardzo przekonywująco. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę i to, że może Dyrekcja Teatrów Miejskich także nie ma na tyle gotówki pod ręką, aby się mogła wywiązać ze swoich zaległości na czas.

Patrząc na rzecz z zupełnie objektywnego punktu widzenia przeciętnego obywatela, podkreślić należy, że w tym wypadku obie strony powinny jednakowo dążyć do jaknajrychlejszego załatwienia konfliktu. Z jednej strony orkiestra powinna się liczyć z obecnemi warunkami kasowemi Dyrekcji, z drugiej zaś Dyrekcja powinna wykazać całe maximum dobrej woli i przy wypłacie zaliczek uwzględniać na pierwszem miejscu ojców rodzin i wogóle biedniejszych członków orkiestry. Im większa jest bieda, tem większą musi być sprawiedliwość na punkcie kasowym. Przeciąganie sporu przynosi obu stronom straty materjalne i moralne. Publiczność bowiem zaczęła się już obchodzić bez teatru i bardzo ludzi się ten, kto sądzi, że przez zawieszenie przedstawień wywoła „głód teatru".

Reorganizacja Urzędu Ewidencji ludności.

Miejski Urząd ewidencji ludności mieszczący się przy ul. Rutowskiego 11, został w zupełności zreorganizowany. O potrzebie tego urzędu świadczy fakt, że od dnia 1 kwietnia zgłosiło się w biurze informacyjnem o adresy osób przeszło 18.000 interesentów. Spis mieszkańców Lwowa i gmin podmiejskich umieszczony jest w segregatorach pomysłu szefa biura statystycznego dr. Michalewicza. Są to koła ruchome z szufladkami umieszczone na osi pionowej. Pomysł ten bardzo prosty okazał się nader praktyczny i gdy w innych miastach segregatory mniej praktyczne kosztowały po 5000 zł., koszt lwowskich segregatorów, których jest 4, nie przenosił 700 zł. Na podstawie tych segregatorów, które obejmują 80.000 nazwisk, jak stwierdził piszący te słowa — wyszukanie adresu trwa zaledwie kilka sekund. Poszukujący adresu podaje woźnemu kartę informacyjną za 30 gr., na której wypisuje imię, nazwisko, zatrudnienie i ewentualnie wiek osoby poszukiwanej. Po wyszukaniu adresu osobę poszukującą tego adresu wywołuje się według numeru umieszczonego na kartce i w ten sposób Urząd zachowuje dyskrecję osoby poszukującej adresu.

Przeprowadzona przed kilku tygodniami jednodniowa ankieta spisu ludności dała nadzwyczajne rezultaty. Minimalny procent osób nie dostarczył kart ewidencyjnych, toteż Urząd ewidencji pracuje teraz nad uzupełnieniem braków.

Termin ogólnego spisu ludności nie został jednak jeszcze oznaczony. Prawdopodobnie odbędzie się w połowie grudnia. Miejski urząd statystyczny czyni już przygotowania do tego spisu, a mianowicie urządza ewidencję nieruchomości. Praca ta natrafia na duże trudności zwłaszcza w gminach podmiejskich, istnieje bowiem szereg ulic jak Sobieskiego i Żółkiewska o tych samych nazwach, toteż urząd statystyczny czyni starania, by sprawę tę jakoś uregulować. Wiele ulic nie ma jeszcze nazw, a istnieje setki domów bez numerów. Do spisu ludności sprawa ta musi być uporządkowana. Miejski Urząd statystyczny, przygotował nową pierwotną listę przysięgłych na r. 1931 opartą na nowym materjale ankietowym. Lista ta obejmująca olbrzymią ilość nazwisk będzie od dnia 1 września wyłożona do przeglądu.

„Jaworzno" daje 200 wagonów węgla
dla instytucyj dobroczynnych i bezrobotnych.

Odbyte onegdaj walne zebranie akcjonarjuszy kopalni węgla „Jaworzno" dokonało wyboru nowej rady zawiadowczej, w której skład weszli ze Lwowa: prez. Brzozowski, wiceprez. Chajes, wiceprez. Kubala, inż. Hausner, dr. Schleicher, prof. dr. Rencki, inż. Dembowski i dr. Brzeski.

Ponadto wybrano komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: prez. Sulima-Prażmowski, prez. Brzozowski, wiceprez. Ostrowski i adwokat dr. Schleicher.

Na zebraniu tem uchwalono m. in. przeznaczyć dar węglowy dla instytucyj dobroczynnych i społecznych m. Lwowa w ilości 100 wagonów, oraz przeznaczyć dla bezrobotnych m. Lwowa 100 wagonów węgla.

Dom Zdrowia Stow. Urzędników Państwowych Rz. P. w Zakopanem.

Zarząd główny S. U. P. podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lipca 1931 r. „Dom Zdrowia" zotał przeniesiony do nowego, dużego 3-piętr. budynku na Bystrem, który może pomieścić 70 osób. Zakład jest prowadzony we własnym zarządzie pod fachowem kierownictwem lekarza-specjalisty chorób płucnych. Zakład czynny cały rok, zaopatrzony jest w lampę kwarcową, lampę do naświetlania „Solux". kilka łazienek, w wodę gorącą i ciepłą w pokojach i t. p.; w niedługim też czasie będzie urządzona na miejscu pracownia analityczna oraz zakupiony aparat Roentgena.

Odżywianie obfite, 5-orazowe, zdrowe, w razie potrzeby kuchnia dietetyczna pod kierunkiem lekarza.

Opłata dla członków S. U. P., skierowanych przez lekarzy urzędowych 5 zł. dziennie, dla niezłonków — 6 zł., w co wchodzi mieszkanie, utrzymanie 5-okrotne, usługa, pościel, światło, opał. opieka lekarska i pielęgniarska oraz wszelkie koszta leczenia.

Pewna liczba miejsc jest zarezerwowana dla osób zdrowych, niewymagających leczenia za opłatą 9 i 10 zł. Podania należy wnosić wprost do Dyrekcji „Domu Zdrowia S. U. P." w Zakopanem — Bystre, hotel „Imperial".

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Napad rabunkowy.** Nocy wczorajszej około godziny 1-szej dokonano napadu rabunkowego na karczmę Jakóba Mambacha w Podmonasterku ad Podbuż. Trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, po wyłamaniu okna wtargnęło do karczmy i sterroryzowawszy obecnych, zrabowało pewną ilość spirytusu, tytoniu i kilkadziesiat złotych gotówką. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli. Policja ustaliła już nazwiska sprawców. Obława za nimi trwa.

BORYSŁAW. **Nowy tabor straży pożarnej.** Tymczasowy zarząd Wielkiego Borysławia zakupił w Medjolanie dwie automobilowe sikawki pożarne, marki Fiat, które w dniu dzisiejszym zostały komisyjnie odebrane przez komisarza Rossowskiego i członków Zarządu miasta. Sikawki zakupiono za cenę 80.000 zł. Są one wyposażone w najnowsze przyrządy pożarnicze.

PRZEMYŚL. **Ujęcie znanego komunisty.** Już od dłuższego czasu poszukiwały władze znanego na tutejszym gruncie agitatora komunistycznego Michała Babiaka, pochodzącego z Jaksmanic, rozpowszechniającego w ciągu ostatnich miesięcy bibułę komunistyczną w powiecie przemyskim. Dnia 17 bm. udało się komendantowi posterunku P. P. w Jaksmanicach aresztować Babiaka, który jednak w czasie transportowania go do Przemyśla, zbiegł. Wskutek zarządzonego pościgu, został Babiak w dniu wczorajszym aresztowany na granicy sowieckiej w pow. Kopyczyńce i dziś odstawiony do więzienia tut. Sądu okręgowego.

STANISŁAWÓW. **Pożar w kopalni wosku.** Dnia 26 bm. o godz. 4.40 rano wybuchł pożar w kopalni wosku ziemnego firmy Ozokeryt w Dźwiniaczu, pow. Bohorodczany. Pożar powstał w drewnianej szopie nad piwnicą, w której przechowywano wyprodukowany wosk ziemny. Pastwą płomieni padła szopa i około 2 wagony wosku, ogólnej wartości około 70.000 zł. Budynek i wyprodukowany wosk były ubezpieczone. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony robotników.

WILNO. **Zlikwidowanie bandy bezbożników.** Z pogranicza donoszą, iż po dłuższej obserwacji udało się władzom bezpieczeństwa wpaść na trop i zlikwidować w Suchodowszczyźnie związek młodzieży komunistycznej — bezbożników. W związku z tem aresztowano 7 osób. Według uzyskanych informacyj, związek założony został przez niejakiego Bazylego Kurniajewa, pochodzącego z Mińszczyzny, który, będąc na usługach mińskiego związku, rozpoczął antyreligijną propagandę na terenie pogranicznych wsi.

WILNO. **Bestjalski czyn.** W ubiegłą niedzielę na łące Błotki gm. radowickiej wracający z grzybami mieszkaniec Radunia Karacewicz dokonał bestjalskiego czynu na 10-letnim pastuchu Henryku Walickim, który przypadkiem rozsypał mu grzyby. Mianowicie, chwyciwszy Walickiego za ręce, wepchnął go twarzą do rozpalonego ogniska. Walicki doznał bardzo ciężkich poparzeń całej twarzy. Sprawę skierowano do władz sądowych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

I KRATY NIE POMAGAJĄ. Wczoraj włamywacze wycięli kraty w oknie księdza rzym. kat. Kucapy i weszli do jego mieszkania (ul. Wojciecha). Zginęła para butów, bielizna i sutanna. Szkoda wynosi 500 zł.

WŁAMANIE PRZY UL. KRUPIARSKIEJ. Przy pomocy wytrycha dostali się złodzieje do mieszkania Pawłowa Władysława, skąd wykradli garderobę i pierścionki, na sumę 286 złotych.

PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJKI. Szczurek Janina została na polecenie Wydziału śledczego aresztowana za kradzież gotówki i biżuterji na kwotę 3000 zł. na szkodę Marji Wagner, zam. w Krakowie. Szczurek jest z zawodu bufetową i zamieszkała obecnie we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 4.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Petykówna Rozalja (zam. przy ulicy Zborowskiej 12) wypiła wczoraj jakiś trujący płyn. Samobójczyni udzieliło pomocy Pogotowie i odwiozło do szpitala.

WYPADKI ULICZNE. Fedeszkowska Marja została potrącona przez auto Lw. 91.214. — Przez jakąś autodorożkę potrącony został Olejnik Antoni. Pomocy udzielało Pogotowie. — Pies Teofila Banasia (Marcina 49) pokąsał Seemanna Izaaka. — Inny pies, należący do Stan. Sobotnickiego, pokąsał syna Stefanji Müller, zam. przy ul. Chorążczyzny.

XXVIII. Strzeleckie Mistrzostwa Świata.

W trzecim dniu XXVIII. Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwo Świata odbywały się w dalszym ciągu strzelania ćwiczebne o nagrody pieniężne, oraz strzelania o Odznakę Mistrzowską z karabinu — wojskowego, dowolnego i małokalibrowego, oraz broni myśliwskiej i łuku. W dniu tym w zadowach przy bardzo niesprzyjającej pogodzie brali udział: Węgrzy, Estończycy, Finnowie, Amerykanie, Norwegowie, Szwedzi, Polacy, oraz Austrjacy, których barwy poraz pierwszy od Wielkiej Wojny są reprezentowane na Strzeleckich Mistrzostwach Świata.

Odznaką Mistrzowską zostają nagradzani zawodnicy którzy osiągają określoną ilość punktów z poszczególnych rodzajów broni. Odznaka ta jest świadectwem dużej sprawności poszczególnych zawodników, nie jest jednak brana pod uwagę przy ogólnej klasyfikacji, która decyduje o wynikach zasadniczych — Mistrzostwach Świata.

W strzelaniach ćwiczebnych z karabinu dowolnego w 3 postawach wyróżnili się Leskinen Kullervo (Finlandja) i Lindgren Sven Oskar (Finlandja) osiągając po 268 pkt. na 270 możliwych. Z karabinu małokalibrowego w pozycji klęczącej **Oksa Eino (Finlandja) wybił 247 pkt. na 250 możliwych.** Z tego samego rodzaju broni w pozycji leżącej **Józef Jaskulski (Polska), ppłk. Ignacy Bobrowski (Polska) i Ravila John Albert (Finlandja) uzyskali po 250 pkt. na 250 możliwych.** W strzelaniu z karabinu wojskowego do sylwetek ukazujących się na przeciąg 80 sekund, poraz pierwszy wprowadzonem do programu strzelań międzynarodowych, **kpt. Michał Pilch (Polska) wystrzelał 400 pkt. na 400 możliwych.** W strzelaniu z broni myśliwskiej do rzutków przyniosły Augustowi Baumgartnerowi (Austrja) 30 pkt. na 30 możliwych. **Sensację torów łucznych stanowi Emil Douglas Heilborn (Szwecja), który na wszystkich 3-ch odległościach — 50, 40 i 30 metrów wybił się na pierwsze miejsce, osiągając kolejno: 264, 276 i 258 pkt. na 324 możliwych.**

Odznak Mistrzowskich w dniu tym zostało zdobytych 25, w czem: złotych — 3, srebrnych 11 i bronzowych 11. Wspaniały wynik w tym rodzaju strzelań osiągnął z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej Talvenheimo Niilo (Finlandja), któremu złota odznaka Mistrzowska przypadła za 394 pkt. na 400 możliwych, co czyni o 2 punkty więcej od dotychczasowego rekordu świata, ustalonego również przez finlandczyka S. O. Lindgrena w Antwerpji w roku 1930. Uno Weckström (Finlandja) otrzymał również złotą Odznakę Mistrzowską za 541 pkt. na 600 możliwych z karabinu dowolnego w trzech pozycjach. Pozatem pozostałe Odznaki Mistrzowskie zdobyli z karabinu wojskowego: mjr. Jan Wrzosek (Polska) — 446 pkt. na 500 możliwych (bronzową), Antoni Baráth (Węgry) — 445 pkt. (bronzową), Elemér Bényi (Węgry) — 436 pkt. (bronzową), J. Willberg (Estonja — 426 pkt. (bronzową), Marjan Borzemski kpt. (Polska) — 421 pkt. (bronzową), Stefan Beregi (Węgry) — 420 pkt. (bronzową); z karabinu małokalibrowego w pozycji stojącej: kpt. Stanisław Lewiński (Polska) — 366 pkt. (złotą), Eino Karisto (Finlandja) — 353 pkt. (srebrną), kpt. Bolesław Gościewicz (Polska) — 346 pkt. (srebrną), Jan Jabłoński (Polska) — 344 pkt. (bronzową), Jan Dziewanowski (Polska) — 336 pkt. (bronzową); z karabinu małokalibrowego w pozycji klęczącej: Edmund Rutecki (Polska) — 380 pkt. (złotą), Eino Karisto (Finlandja) — 374 pkt. (srebrną), st. sierż. Bronisław Kwaciszewski (Polska) — 374 pkt. (srebrna); z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej: sierż. Juljusz Kisielewicz (Polska) — 388 pkt. (srebrną), Jan Dziewanowski (Polska) — 387 pkt. (srebrną), por. Kazimierz Zaleski (Polska) — 384 pkt. (srebrną), kpt. Stanisław Jasiński (Polska) — 383 pkt. (srebrną), Józef Jaskulski (Polska) — 383 pkt. (srebrną), mjr. Stanisław Stawarz (Polska) — 382 pkt. (bronzową), T. Tarits (Węgry) — 381 pkt. (bronzową), kpt. Jerzy Podoski (Polska) — 380 pkt. (bronzową).

OFICJALNI GOŚCIE NA STRZELNICY REPREZENTACYJNEJ WE LWOWIE.

Dnia 26 bm. strzelnicę reprezentacyjną we Lwowie, gdzie odbywają się XXVIII. Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne o Mistrzostwa Świata zwiedził konsul włoski w Katowicach, Ferrucio Luppis, oraz przedstawiciel Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Aleksander Olchowicz.

Pozatem strzelających zawodników obserwował również p. Ignacy Tłoczyński, mistrz Polski tennisu, który zapoznał się ze swoimi zagranicznymi kolegami — asami sportu strzeleckiego.

REPREZENTACJE STRZELECKIE ZWIĘKSZAJĄ SWOJE SZEREGI.

Dnia 25 i 26 przybył w dalszym ciągu do Lwowa cały szereg zawodników zagranicznych, wchodzących w skład poszczególnych reprezentacji, biorących udział w XXVIII. Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwa Świata. W większej liczbie przybyła delegacja szwedzka w składzie: Olle Eriksson, Gustav Andersson, Emrik Karlsson, Nils Schullström, K. A. Larsson, Bertil Boström, Bertil Rönnmark, Tage Eriksson, plut. N. O. Persson, ppłk. Erland Koch, oraz kpt. art. Harold Victorin, kierownik zespołu.

Drugą pod względem ilości była reprezentacja Norwegji na czele z Masong Sigurd, w składzie osobowym: Amundsen Mauritz, Glommes Sverre, Grönli Johannes, Larsen Trygve, Muslic Reitar, Rögeberg Willy.

Zespół łuczny reprezentacji Francji reprezentowali Dr. Quentin Gaston, wiceprezes francuskiego związku łucznego z Vincennes, oraz Ducatel Gaston, Domare Paul i Allexandre Rene.

Pozatem przybyli pozostali członkowie zespołu węgierskiego kpt. rez. Matus Gyula i Aleksander Papp.

Przybywających zawodników witali w salonach recepcyjnych dworca głównego przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego i Związku Strzeleckiego z prezesem Antonim Anuszem i ppłk.. Bolesławem Ostrowskim na czele.

Kiedy ulice lwowskie będą gotowe?

Obecny stan robót.

Mieszkańcy rozkopanych ulic muszą się jeszcze trochę uzbroić w cierpliwość. Wprawdzie roboty posuwają się w możliwie szybkiem tempie, ale trzeba wziąć pod uwagę, że mieliśmy bardzo wiele dni słotnych. Pokrywanie ulicy „limbitem“ czy „komdrobitem“ może się odbywać tylko w czasie pogody, gdyż inaczej lepiszcze nie chwyta.

Jak wynika z udzielonych informacji, do jesieni zostanie ukończona znaczna część rozpoczętych w tym roku robót drogowych. Obecnie jest na ukończeniu budowa chodników w dzielnicy I. przy ul. Kochanowskiego, Zamojskiego, Pola i Wagilewicza, w dzieln. II. kończy się chodnik na ul. Chocimskiej, w dzielnicy III. na ul. Żółkiewskiej, w dzielnicy IV. na ul. Domagaliczów, oraz V. tj. w śródmieściu przy ul. Rutowskiego i na placu Trybunalskim, wreszcie w dzielnicy VI. na ul. Grochowskiej.

Nadto są w toku prace nad asfaltowaniem ulic i placów. Obecnie są we Lwowie stosowane trzy systemy dróg asfaltowych. Asfalt limbitowy zaprowadza się na ulicach bocznych od ulicy Leona Sapiehy, a mianowicie na ul. Zadwórzańskiej, Lwowskich Dzieci, Listopada, Na Bajki i Zbaraskiej. — Limbit jest również wprowadzony na ulicy Kochanowskiego i bocznych, jak Pola, Wagilewicza.

Natomiast na ulicach bocznych Łyczakowskiej wprowadza się kondrobit, a mianowicie na ul. Rzeźbiarskiej i Pijarów, a także w śródmieściu na ul. Sienkiewicza, Małeckiego, Koralnickiej, Zimorowicza i Sokoła.

Trzecim systemem utrwalania nawierzchni, znacznie tańszym i stosowanym do ulic, w których względy reprezentacyjne odgrywają mniejszą rolę, jest t. zw. system „ajagowy“. Polega on na nasycaniu nawierzchni szutrowanej specjalną emulsją smołową. Po rozpyleniu emulsji przysypuje się nawierzchnię drobnym żwirem, poczem jeszcze raz rozpyla się ajag. Uzyskuje się w ten sposób nawierzchnią gładką, bez kurzu i błota i pięciokrotnie tak trwałą, jak zwykła nawierzchnia szutrowana. Tym systemem wykonano w całości nawierzchnię ulicy Karpińskiego i Kłuszyńskiej, w przygotowaniu znajduje się ul. Zacharjasiewicza i Hausnera. Nadto przygotowuje się ul. Na Błonie, pod nawierzchnię z kamienia bazaltowego, oraz nawierzchnię przy ul. Kleparowskiej.

T. zw. „ponura tajemnica łazienki“.

W rannej prasie pojawił się obszerny opis tragedji, jaka się miała rozegrać w łazience w Sanatorjum „Vita“.

Według **informacji, której nam u**dzielił dr. Szwarz, dyrektor Sanatorjum — sprawa przedstawia się następująco:

W zakładzie tym od niedawna zajętą była Lidja Kusowa, lat 26 w charakterze położnej. Ponieważ jeszcze nie miała mieszkania, więc Dyrekcja pozwoliła jej spać w Sanatorjum. Wczoraj wieczorem Kusowa przygotowała sobie wannę i weszła do kąpieli. Reszta personalu położyła się spać. Dopiero nad ranem zauważono brak Kusowej i przypomniano sobie, że śp. Lidja wczoraj się kąpała. Gdy otworzono łazienkę w wannie ujrzano trupa kobiety. Zawezwano komisję, która zajęła się zbadaniem przyczyny zgonu. Skontrolowano łazienkę, kurki gazowe, ale nic nie wskazało na samobójstwo czy zbrodnię. Dopiero po oglądnięciu ciała przekonano się, że śp. Kusowa zrobiła sobie za gorąca wannę i w czasie kąpieli dostała apopleksji. Ponieważ ciało leżało kilka godzin we wodzie, więc na skórze okazały się sine plamy. — Nieszczęśliwa kobieta padła ofiarą kąpieli. W krytycznej chwili wszyscy w Zakładzie spali i nikt nie mógł przyjść z pomocą Kusowej. Dyżur bowiem tej nocy miała właśnie denatka.

„Ponura tajemnica łazienki“ okazała się zwyczajnym nieszczęśliwym wypadkiem.

Kronika przemyska.

Zakończenie półkolonji dzieci robotniczych.— Samobójstwo kobiety w nurtach Sanu. — Manifestacyjny pogrzeb ukraińskiego działacza. — Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

W dniu 25 sierpnia b. r. zostały zamknięte półkolonje dla dzieci robotniczych na Prałkowcach k. Przemyśla. Zamknięcie nastąpiło w obecności p. starościny Michałowskiej, opiekunki wspomnianej kolonji i komitetu. Wdzięczna dzieciarnia wręczyła swej opiekunce, p. Michałowskiej, wiązankę pięknych kwiatów wraz z serdecznem podziękowaniem dla komitetu. Kolonja pozostawała pod opieką lekarską, którą pieczołowicie sprawował p. pułkownik Dr. Mossing, lekarz Powiatowej Kasy Chorych w Przemyślu — nie szczędząc trudu i czasu mimo zajęć zawodowych. Z kolonji korzystało około 150 dzieci obojga płci w wieku od lat 6 do 11. Świeże powietrze i słońce, nie mówiąc o zdrowym otrzymywanym posiłku, wywarły korzystny wpływ na zdrowie małych obywateli.

* * *

W dniu wczorajszym mieszkańcy Ostrowa k. Przemyśla zauważyli w godzinach popołudniowych młodą kobietę, wałęsającą się nad brzegiem Sanu. W pewnej chwili nieznajoma szybko zrzuciła z siebie suknie i w bieliźnie weszła do wody, kierując się ku największej toni. Nieliczni przygodni świadkowie, nie przypuszczając samobójczych zamiarów nieznajomej, zdrętwieli, widząc, jak zniknąwszy z powierzchni wody, więcej się z pod niej nie ukazała. Jak śledztwo policyjne wykazało, denatką była niejaka Jadwiga Platzerówna, bez zajęcia, licząca lat 20, a pochodziła ze Stryja. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy i histerja, na które od dłuższego czasu po stracie rodziców cierpiała Platzerówna. Denatka przed popełnieniem samobójstwa wysłała list do ciotki swojej, Marji Platzerowej, zamieszkałej w Stryju, przy ul. Kochanowskiego 10, donosząc jej o zamiarze samobójstwa.

* * *

Przed trzema dniami zmarł wśród tajemniczych okoliczności Piotr Dunaj, znany działacz w ukraińskich stowarzyszeniach młodzieży, jak Łuh, Płast i Sokół. Wymieniony po zakończeniu pracy w „Narodnym Bazarze“, pojechał rowerem do wuja swego w Kuńkowcach i ułożywszy się do snu, więcej się już nie obudził. Pogrzeb jego odbył się tu w sposób manifestacyjny. Kondukt rozpoczynały delegacje z okolicznych wsi, niosące 22 wieńce, 2 oddziały „Łuhu“, 2 chóry i kler gr. kat., dalej na zaprzągniętym w cztery woły wozie drabiniastym wieziono trumnę ś. p. Dunaja, przykrytą czerwonem suknem. Na cmentarzu przemawiał adwokat dr. Chrobak, który w manifestacyjny sposób żegnał zmarłego, a chór odśpiewał żałobne pieśni.

* * *

W dniu wczorajszym wieczorem zdarzył się tu wstrząsający wypadek śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym. Mianowicie robotnicy zarządu czyszczenia miasta, podczas ścinania gałęzi z drzew, opuścili jedną dużą gałąź na przewody elektryczne, które pod ciężarem tejże zostały zerwane. Przechodzący drogą na ul. Krównicką 8-letni chłopak Józef Leszczakowski nastąpił na zerwany drut i został rażony prądem i rzucony o ziemię. Przechodząca w tej chwili tamtędy służąca Julja Ogieła przyskoczyła do rażonego prądem Leszczakowskiego, śpiesząc mu z pomocą, jednakże sama została bardzo silnie rażona prądem i na miejscu zabita. Leszczakowski doznał tylko poparzenia lewej nogi i pozostaje pod opieką lekarską. Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast kierownik komisarajtu policyjnego, podkomisarz Musiał i lekarz miejski, dr. Brandt. Wypadek ten wywołał w naszem mieście wstrząsające wrażenie, a opinja publiczna napiętnowała niedbalstwo i brak dozoru przy prowadzeniu robót. **Zast.**

Tennisowe Mistrzostwa Polski.

Wyniki 2-go dnia turnieju o Mistrzostwo Tennisowe Polski są następujące:

1. Gra pojedyńcza panów:

Stolarów J.—Zachar 6:1, 6:1, 6:0, Kuchar—Holländer 6:4, 14:12, 6:1, Kruczkiewicz—Eisner 6:2, 6:0, 6:0, Kołcz II.—Czyżowski 6:4, 4:6, 2:6, 6:2, 9:7, Wittman—Altschüller 6:1, 6:1, 6:1, Liebling—Cigiel 6:1, 6:3, 6:[illegible] Tłoczyński—Herbst 6:2, 6:3, 6:1, Kołcz I.—Rubin 6:2, 6:1, 6:1, Popławski—Stahl 7:5, 6:1, 6:2, Stolarów M.—Kruczkiewicz 6:1, 6:4, 7:5.

2. Gra podwójna panów:

Hebda, Nawratil—Brodkiewicz, Ciężak 6:0, 6:4, 6:0, Drewnowski, Popławski—Knopfowie 6:1, 6:2, 6:2, Wittman, Horain—Czyżowski, Popiel 6:3, 6:2, 6:3.

3. Gra pojedyńcza pań:

Lilpopówna—Kierska 6:2, 6:3, Dubieńska—Turteltaumówna 6:1, 6:0. Volkmerówna—Bystrzonowska S. 6:0, 7:5, Rudawska—Bystrzonowska J. 6:3, 6:1, Boniecka—Słomnicka 6:3, 6:0, Groblewska—Parafińska 6:4, 0:6, 6:4, Huberówna—Uminowiczówna 7:5, 6:2, Jędrzejowska—Parafińska 6:2, 6:1.

4. Gra podwójna pań i panów:

Groblewska, Strahl—Simchówna, Rubin 6:1, 6:2.

List ze Stanisławowa.

Zabójstwo. — Piorun. — Pożar. — Napad bandycki.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 21 bm. został zabity na polu gm. Słobódka bołszowiecka, pow. Rohatyn, Iwan Cymbalistyj, lat 60, rolnik ze Słobódki bołszowieckiej, przez swego syna Stefana Cymbalistego, lat 25, w czasie kłótni na tle majątkowem. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia widłami w lewą skroń. Sprawcę oddano Sądowi grodzkiemu w Bołszowcach.

* * *

Dnia 21 bm. uderzył piorun w dom Michała Małyka z Jamnicy, pow. Stanisławów, który poraził lekko tegoż, oraz żonę jego Donię dotkliwie (porażenie piersi i prawego przedramienia). Dom nie został uszkodzony.

* * *

Dnia 21 bm. wybuchł pożar na folwarku Leiby Korna w Oleszkowie, pow. Śniatyn, wskutek czego spaliła się stajnia, szopa, spichlerz, narzędzie gosp., około 200 q zboża, 3 sterty słomy, 1 sterta koniczyny i 1 sterta grochu. Ogólna szkoda wynosi około 22.000 zł. i jest częściowo ubezpieczona. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Dochodzenia w toku.

* * *

Dnia 22 bm. 4-ch nieznanych sprawców wtargnęło, po wybiciu okien, do mieszkania Iwana Mykietiuka, s. Wasyla, zam. w Kluczowie wielkim, pow. Kołomyja. Jeden ze sprawców napadu narzucił Mykietiukowi kożuch na głowę, poczem zadał mu kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, usiłując go w ten sposób uczynić bezbronnym, zaś drugi sprawca przytrzymał leżącą na łóżku żonę. Pozostali dwaj osobnicy przeszukali szczegółowo ubikacje mieszkania, porozbijali zamki w skrzyniach w poszukiwaniu za gotówką, poczem grożąc domownikom biciem, żądali wydania pieniędzy. Po przeszukaniu mieszkania, sprawcy, nic nie zabrawszy, zbiegli. Pościg za nimi zarządzono.

Tajny skład broni w Norymberdze.

Berlin. 26 sierpnia. (PAT.) Policja wykryła w Norymberdze duży skład broni i amunicji zawierający między innemi 300 karabinów piechoty, 17 karabinów maszynowych i 12 miotaczy ognia. Pozatem znaleziono wielkie zapasy sprzętu, niezbędnego do służby łączności. Wedle doniesień prasy cały ten magazyn należał do miejscowej organizacji Stahlhelmu.

Obawy Niemiec.

Berlin. 27 sierpnia. (PAT.) Telegraphen Union donosi z Moskwy, że komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow w ciągu dnia dzisiejszego przyjąć ma ambasadora niemieckiego von Dirksena celem poinformowania go o polsko-sowieckich rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji. Rząd Z. S. S. R. nosi się z zamiarem poinformowania również rządu tureckiego o stanie rokowań z Polską.

Berlin. 26 sierpnia. (PAT.) Ambasador niemiecki w Moskwie v. Dircksen przybędzie jutro do Berlina. Wedle informacji prasy ambasador niezwłocznie po przyjeździe złoży rządowi sprawozdanie o sytuacji, wytworzonej przez francusko - sowieckie rokowania w sprawie paktu o nieagresji oraz przez polską propozycję paktu o nieagresji z Rosją.

Berlin. 26 sierpnia. (PAT.) Biuro Conti komunikuje, że sowiecki komisarz spraw zagr. Litwinow w drodze do Genewy przybędzie w piątek do Berlina, gdzie odbędzie z ministrem Curtiusem konferencję na temat zagadnień, które — jak podkreśla biuro Conti — szczególnie interesują w obecnej chwili Niemcy i Rosję sow. Do spraw tych należą również rokowania, prowadzone przez Rosję sow. z innemi państwami.

Przed otwarciem XI. Targów Wsch.

PODAŻ EKSPONATÓW NA XI. TARGACH WSCHODNICH.

Akcja przygotowawcza XI. Targów Wschodnich jest na ukończeniu. Dość powolny zrazu napływ zgłoszeń przybrał w ostatnich tygodniach na tempie i nasileniu, a wzrastająca z każdym dniem lista wystawców tak liczebnością swą, jak różnorodnością i jakością obesłania świadczy dowodnie, że w ciężkich warunkach obecnej konjunktury wśród producentów naszych i kupiectwa nieustanny duch przedsiębiorczości i inicjatywy umie jeszcze z całą energją przeciwstawić się nastrojom defetystycznym, ogarniającym szerokie odcinki naszego frontu gospodarczego i podjąć z wiarą w skuteczność solidarnej współpracy zbiorową próbę przełamania apatji i bierności.

Dołożono wszelkich starań, aby tegoroczna kampanja, zorganizowana pod aktualnem hasłem walki o zdobycie konsumenta i pozyskanie klienteli dobrocią, taniością i praktycznością towaru, przyczynić się mogła do doraźnego bodaj wzmożenia obrotów na rynku wewnętrznym i wymiany dóbr z rynkiem zagranicznym.

Targi Wschodnie będą tym razem terenem specjalnej propagandy spożycia artykułów zwłaszcza masowej potrzeby i codziennego użytku i zwracają się z apelem bezpośrednim wprost do szerokich mas odbiorców.

W całym szeregu działów wytwórczości dało się zmobilizować do wspólnej w tym kierunku akcji pokaźny zastęp najaktywniejszych jednostek gospodarczych. Do współzawodnictwa staną obok siebie w zbiorowych grupach przemysł cementowy, cukrownictwo, browarnictwo, gazownictwo i przemysł naftowy, mleczarstwo, zdrojownictwo i betoniarstwo. Pozatem reprezentowane są wszystkie działy produkcji przemysłowej. Stosunkowo najkorzystniej przedstawiają się tym razem branże meblarstwa, maszyn młyńskich, betoniarskich i wiertniczych, pomp i motorów, kotłów i aparatów miedzianych, pieców żelaznych i kaflowych, fortepianów i pianin, samochodów i akcesorjów samochodowych, przyrządów pożarniczych, akumulatorów i przyborów elektrotechnicznych, aparatów i sprzętu radjowego, samolotów, materjałów budowlanych, dywanów, kilimów i makat, zabawek, galanterji metalowej i skórzanej, chłodnic elektrycznych, konfekcji, futer, wyrobów dzianych i włókienniczych, nowości patentowych i wynalazków technicznych, maszyn do szycia i liczenia, obuwia, wyrobów bursztynowych i biżuterji szklanej, porcelany i ceramiki, przetworów naftowych, artykułów kosmetycznych, preparatów chemicznych, przyborów gospodarstwa domowego, naczyń aluminjowych, luster, odzieży sportowej i artykułów sportowych, przemysłu artystycznego, domowego i ludowego, haftów i koronek, konserwów, serów, win gronowych i owocowych, owoców, cukrów i czekolady.

Teatry nie będą uruchomione.

Warszawa. 27 sierpnia. (PAT.) Związek Dyrektorów Teatrów ogłosił komunikat, który po obszernem uzasadnieniu zaznacza, że Związek Dyrektorów Teatrów uznał za niemożliwe poczynienie jakichkolwiek kroków dla uruchomienia sezonu 1931/32 na podstawie porozumienia z Z. A. S. P.

Wyjazd delegacji sow. do Genewy.

Moskwa, 27 sierpnia (PAT). Delegacja sowiecka pod przewodnictwem Litwinowa odjechała do Genewy celem wzięcia udziału w pracach podkomisji koordynacyjnej i na plenum paneuropejskiej.

Obrady nad reorganizacją Kas Chorych.

W dniu 29 i 30 bm. odbędą się w ogólnopaństwowym związku Kas Chorych konferencje, na których omówione zostaną ostatecznie formy organizacyjne i administracyjne stworzonych obecnie okręgowych Kas Chorych.

Obradom przewodniczyć będzie komisarz rządowy ogólnopaństwowego związku Kas Chorych, prof. Czarnocki, w konferencjach wezmą udział Komisarz Kas, oraz przedstawiciele okręgowych związków Kas Chorych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E 4015/30 do 4020/30. Edykt licytacyjny. Zobowiązani Abraham Glück i tow. Wierzyciel Leon Rejner w Strzyłkach. Dnia 23 września 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w biurze Nr. 9 II piętro licytacja realności: Księga gruntowa Strzyłki, whl. 752, 22/28 części parceli budowlanej. Wartość szacunkowa 2938 zł. 76 gr. Najniższa oferta 1959 zł. 18 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki Oddział V.

Stary Sambor, dnia 24 lipca 1931.

6625

VIII. E. 7967/29/43. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1931 r. o godzinie 10 odbędzie się w biurze Nr. 30 tut. Sądu licytacja całej realności obj. whl. 2022 i 2/3 części realności obj. whl. 2323 ks. gr. gmin. kat. Borysław tworzących realność budowlaną w Borysławiu ze sklepami, piekarnią i mieszkaniami przy ul. Gminnej. Wartość szacunkowa whl. 2022: 42.039 zł. 60 gr. zaś 2/3 części whl. 2023: 679 zł. Najniższa oferta whl. 2022: 21.020 zł., zaś 2/3 części whl. 2023: 452 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będzie można praw tych dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu.

Sąd grodzki Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 10 czerwca 1931.

6624

E. 2950/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności whl. 84 Wołkowce pgr. 1188/1 rola, pgr. 1189/1 pole nieurodzajne, pgr. 1190/1 rola, pgr. 859 rola. Wartość szacunkowa 2832 zł. Najniższa oferta 1888 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 6626

Mielnica, dnia 20 lipca 1931.

E. 5519/30. Strona zobowiązana Maks Better i Irma Better w Zabłociu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Śląskiego Banku Eskontowego S. A. w Bielsku odbędzie się dnia 2 października 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Zabłocie. Oznaczenie realności: a) whl. 1021, Maksa Bettera dom mieszkalny murowany i stajnia murowana, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 39.287 zł. 88 gr., najniższa oferta 19.646.94 zł.; b) whl. 1413, cała, Irmy ze Straussów Betterowej, wartości szacunkowej 15.780 zł., najniższa oferta 7.890 zł.; c) whl. 1414, 1/2, garbarnia częścią murowana i podwórze, wartości szacunkowej 592 zł., najniższa oferta 296 zł. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 16.372 zł. Najniższa oferta 8.186 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6633

Sąd grodzki.

Żywiec, dnia 19 sierpnia 1931.

E. 8072/30/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. samorządow. Stryj odbędzie się dnia 9 października 1931 o godzinie 12 w tut. Sądzie biuro 12 licytacja realności whl. 253 Siemiginów. Na tej realności stoi dom drewniany słomą kryty, 2 stajnie drewniane dachówką kryte, studnia i stodoła. Do realności należy 72 parcel gruntowych. Jako przynależność: studnia, 2 płoty i 3 grusze, wliczone do ceny szacunkowej. Wartość szacunkowa 15.380 zł. Najniższa oferta 10.253 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6636

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 10 sierpnia 1931.

E. 5923/30/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Leona Lehrera odbędzie się dnia 5 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro 12 licytacja 1/3 realności 237 Monasterzec, składającej się z pb. na której stoi dom kryty gontami oraz stajnia i stodoła pod jednym słomianym dachem, 6 parcel gruntowych i 2 parcel stanowiących ogród i sad. Jako przynależności: 23 drzew owocowych, 11 drzew innych, obróg i 100 m. parkanu, oszacowana 360 zł., wliczona do ceny szacunkowej. Wartość szacunkowa 9843 zł. 33 gr. Najniższa oferta 6562 zł. 22 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6637

Sąd grodzki.

Stryj, dnia 22 kwietnia 1931.

E. VI. 1518/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 września 1931 o 10 rano w biurze Nr. 80, II p. Sądu grodzkiego w Tarnowie odbedzie się licytacja realności whl. 383 ks. gr. gm. kat. Rudka t. j. domu murowanego oraz pastwiska w obszarze 43 m. kw. Realność ta jest ocenioną na 4900 zł. Najniższa oferta wynosi 3266 zł. 6638

Sąd grodzki Tarnów.

E. V. 4006/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1931 o 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 80 II p. licytacja połowy realności whl. 87 gm. Zabłocie tj. parceli budowlanej obszaru 1227 m. kw. z budynkiem jednopiętrowym murowanym i staremi budynkami drewnianemi. Realność ta położoną jest na złączu ulic Konarskiego i Prez. Narutowicza i jest ocenioną na 19.900 zł. Najniższa oferta wynosi 9.950 zł. 6639

Sąd grodzki w Tarnowie.

E. V. 3286/29. Edykt licytacyjny. Dnia 22 września 1931 o 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 69, II p. licytacja połowy budynku mieszkalnego 2-piętrowego przy ul. Ogrodowej—Św. Anny, oznaczonej whl. 291 gm Tarnów, ocenionej na 60.100 zł. Najniższa oferta wynosi 30.050 złotych. 6640

Sąd grodzki, Oddział III, Tarnów.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20704/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Łanki Małe i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 15 grudnia 1931. 6621

Lwów, 22 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 92/31/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby Gellera kupca w Cieszanowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jonas Brenner właściciel restauracji w Cieszanowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 22 dnia 23 września 1931 o godz. 9.30 przedpol. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1931.

Sąd Okręgowy Lwów.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1931. 6623

Sa 91/31/13. W sprawie ugodowej Teofila i Emilji Procyszyn we Lwowie — zwalnia się adwokata Dra Aleksandra Nadragę z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Ludwika Hegedüssa właściciela sklepu we Lwowie Kopernika 11.

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 sierpnia 1931. 6622

Sa 56/31/2. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Adolfa i Reginy Sternhalów w Zaleszczykach. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu grodzkiego Dr. Juzwa w Zaleszczykach. Zarządca ugodowy p. Salamon Hecht, właściciel dóbr w Zaleszczykach. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami ich dnia 30 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Zaleszczykach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także, gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 sierpnia 1931. 6632

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 22 lipca 1931.

Sa 7/31. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikiem ks. Antonim Nakonecznym w Capowcach a jego wierzycielami na audjencji dnia 17 kwietnia 1931 wedle którego dłużnik zobowiązał się zapłacić swoim wierzycielom 55% ich wierzytelnści w 6 ratach kwartalnych, z których pierwsza płatną jest w 3 miesięcy po prawomocnem zatwierdzeniu ugody. 6631

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 4 lipca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 74/31. Szymon Teodor 2 im. Dorożyński z Wygnanki, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 grudnia 1931. 6630

Sąd okręgowy.

Czortków, 17 czerwca 1931.

T. 57/31. Mikołej Bojczuk, syn Joachima z Iwania pustego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 grudnia 1931. 6629

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 19 czerwca 1931.

T. 38/31. Eljasz Szczerban, syn Prokopa z Sinkowa, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 października 1931. 6628

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 20 marca 1931.

T. 23/30. Michał Kusznir, syn Grzegorza z Krogulca, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 31 grudnia 1931. 6627

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 22 czerwca 1931.

Wystawa polska w Genewie.

Podczas obrad Ligi Narodów otwarta zostanie w Genewie, w Musée Rath, wystawa obrazów polskich. Na wystawę tę złożą się prace byłych uczniów prof. T. Pruszkowskiego, a mianowicie malarzy, stowarzyszonych w dwie grupy: Bractwo Św. Łukasza i Szkoła Warszawska; ponadto weźmie jeszcze w tej wystawie udział jedna z najlepszych uczenic prof. Pruszkowskiego, nie należąca do żadnej z obu grup wyżej wspomnianych, a mianowicie Jadwiga Umińska.

W przygotowaniu znajduje się starannie opracowany katalog wystawy z wstępem dr. M. Tretera oraz z 16 rotograwiurami, wykonanemi w drukarni narodowej w Krakowie. Organizacją wystawy zajmuje się w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, a z ramienia obu wymienionych grup artystów pp. Wł. Bartoszewicz i Jan Zamoyski. Otwarcie wystawy pod protektoratem p. Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego nastąpi w dniu 5 września.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Bluszcz". Tygodnik Nr. 34 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł pod znamiennym tytułem „Padnij-Powstań" St. Podhorskiej-Okołów, w którym autorka proponuje traktowanie oszczędności jako... sportu, zwalczając przygnębienie spowodowane kryzysem. W feljetonie „Dlaczego nie myślimy o jutrze?". N. Jastrzębska zastanawia się nad tą naszą narodową wadą, wskazując środki zaradcze. W dziale literackim prócz powieści J. Kołczakowskiej p. t. „Za białą ścianą" mamy piękne poezje „Listy z Jastarni" L. Krzemienieckiej ze śliczną reprodukcją autolitografji Szwarca „Sosny nad polskiem morzem", korespondenję ze Stambułu Hlasko-Pawlicowej pt. „Twarzą ku Azji", „Echa zwycięstwa" (Polek nad Angielkami) przez Teodorę Drzewiecką, „Polska-Italja" — sprawozdanie z kobiecych zawodów sportowych w Katowicach przez W. Prażmowską, „Banki kobiece" przez Paradowską-Szelągowską, wspomnienie pośmiertne o Jakóbie Mortkowiczu i sprawozdanie z teatru.

W dziale praktycznym mamy korespondencję z Morszyna Elżbiety Kiewnarskiej, „Co nam dał nasz ogródek?" Z. Wróblewskiej, „Czem dorabiać?" (świat handlowy) przez M. Dobrowolską, „O łojotokowem wypadaniu włosów" przez dr. Z. Rostkowską, „Grzyby suszone", „Obiady dla pracującej inteligencji" i przepisy gospodarskie pani Elżbiety. Numer bogato ilustrowany. Barwna okładka według pięknej akwareli prof. Bartłomiejczyka.

Przywiązanie do miejsca bywa mocniejsze, niż obawa śmierci lub biedy.

W dolinie Rhymney, w Walji południowej, istnieje — jak donoszą dzienniki londyńskie — kilka miasteczek górniczych, skazanych na zagładę niechybną, gdyż położone są w sąsiedztwie góry, powoli ale bez przerwy posuwającej się w ich stronę.

Badania inżynierów górniczych wykazały, że ośrodek i podstawa góry składa się z piasku, przeplatanego warstwami skalnemi. Woda deszczowa przedostaje się do tego piasku i wpędza go do licznych szybów, kopalń węgla, istniejących z jednej strony góry, skąd piasek ten wypompowywany jest razem z wodą. Góra więc, pozbawiona podpory z tej strony, przechyla się zwolna i posuwa w dolinę. Dostarczanie wody miasteczkom zagrożonym staje się coraz trudniejsze, gdyż rury wodociągowe pękają pod naporem góry.

Niedawno pod jadącym po zboczu góry konno wieśniakiem zapadł się i zniknął w piasku koń. W ten sam sposób znikają także owce, a jeżeli nadejdzie ulewa długotrwała, to miasteczkom rzeczonym grozi poprostu wielka katastrofa. Pomimo to jednak ich mieszkańcy tak oswoili się z grożącem im niebezpieczeństwem, że wcale nie myślą o opuszczeniu swych siedzib. Zupełnie tak, jak wieśniacy, zamieszkali na zboczach Wezuwjusza, powracający po każdym wybuchu tego wulkanu do dawnych swych osiedli, często zasypanych popiołem. Przywiązanie do miejsca bywa mocniejsze, niż obawa śmierci lub biedy.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 28 sierpnia

LWÓW (381). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10 Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transmisja z Warszawy. „Promienie Rentgena na usługach przemysłu i sztuki" wygłosi inż. Zygmunt Kacprowski. — 15.45: Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. Marjana Stawińskiego. — 16.00: **Lwowski Kącik Krótkofalowy.** — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych.. — 16.20: **Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arzt Jampolskiej.** — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Transmisja z Warszawy. Pogadanka literacka w języku francuskim wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.10: Płyty gramofonowe. — 17.35: **„Polowanie błotne w lecie" wygł. red. Rudolf Wacek. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 18.00: **Muzyka lekka. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: **Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego.** — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 22.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Leopold Dworakowski (skrzypce). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Nie straszcie dzieci" p. kom. Jana Misiewicza. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(27 sierpnia 1831 r.).

Rosyjski wódz naczelny, marszałek Paskiewicz, zażądał od swych generałów opinji: w jaki sposób i z której strony należałoby zaatakować Warszawę. Zdania generałów rosyjskich były podzielone. Na czoło wysunęły się jednak dwie koncepcje: szturmu na rogatki mokotowskie, wzgl. w kierunku na Wolę i Czyste.

Rosyjska armja, która mogła być użyta do szturmu na Warszawę, liczyła 77 tysięcy bagnetów i szabel oraz 390 dział. Nadto w Łodzi, Radomiu, Lublinie, pod Zamościem i w innych miejscowościach Królestwa Polskiego, znajdowało się dalszych 49 tysięcy bagnetów i szabel.

W wojsku rosyjskiem, stojącem pod Warszawą w Raszynie, Piasecznie, Błoniu i t. p. zarządzono ćwiczenia żołnierzy w działaniach szturmowych. W tym celu wykopano tam rowy i wzniesiono okopy i umocnienia na wzór warszawskich, które służyły za przedmioty ćwiczeń.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 287.70, Belgrad 12.63 i 1/4, Bruksela 72.35, Bukareszt 4.23 i 1/2, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.61 i 7/8, Madryt 63.90, Medjolan 37.29 i 1/2, N. Jork 712.45, Oslo 190.30, Paryż 28.94 i 1/2, Praga 21.10 i 3/4, Sofja 5.164, Sztokholm 190.50, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 138.95.

BANKNOTY: Berlin 168.70, Nowy Jork 716.—, Praga 21.12, Zurych 139.06.

AKCJE: Renta majowa 0.354, Renta lutowa 0.311, Dunaj—Sava—Adria 89.79, Losy tureckie 10.80, Bankverein 14.—, Escompte Niederösterr. 149.—, Länderbank 20.50, Skodawerke 178.50, Nationalbank 234.—, Živnostenska 77.10, Dunaj—Sava—Südbahn 11.55, Gal. Karpathen 1.01, Alpino 12.01, Berg- u. Hütten 394.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwest. 83.50, 5% poż. konwers. 44.25, 6% poż. kolej. 69.—, 7% poż. stabil. 68.50.

WALUTY: Dolary 8.92.5.

DEWIZY: Holandja 359.85, Londyn 43.30, Nowy Jork 8.92.2, Paryż 35.—, Praga 26.44, Szwajcarja 123.80, Wiedeń 125.50, Włochy 46.71.

AKCJE: Bank Polski 112.—, Lilpop. 14.50.

RUFUS KING. 35)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— To samo dzieje się z lądowcami, którzy podróżują po morzu. Oni nie rozumieją morza. Nie mam na myśli technicznej strony żeglugi, ani ekscentrycznych stron życia na okręcie. Mam na myśli głębsze rzeczy, siły, które my, żyjący z morzem, przyjmujemy na ślepo — i których uzasadnienia nie zrozumiemy nigdy.

— Zaczynam rozumieć, do czego pan zmierza: okręt znika — czy tak się nie stało z „Cyklopem"? — ginie po nim wszelki ślad — wszelki słuch. — Valcour uśmiechnął się lekko. — Pan przypisuje to „siłom"?

— Właśnie.

— I na zasadzie tej samej teorji bierdny Poole, młody, silny, zdrowy — myje twarz, kładzie się do łóżka i umiera. Pańskie siły, prawda?

— Pan się ze mnie śmieje.

— Och, nie, kapitanie. Mówię aż nadto poważnie.

— Pan ciąży do lądu, pan jest opętany swoim zawodem, który każe panu dopatrywać się zbrodni w każdej rzeczy. Na Boga, człowieku, tak nie można. Nie jestem ani głupi, ani specjalnie uparty i nie chcę pana obrazić, ale jak to sobie można wytłumaczyć? Na okręcie zaszły dwa wypadki śmierci. Gans był zawsze słabowity i chorował na niestrawność. Wreszcie dostał ostrego ataku i umarł wśród bólów, od których twarz się pokryła plamami. Czy pan zna się na tyle na medycynie, żeby stwierdzić z wszelką pewnością, że to były symptomaty uduszenia, a nie ostrego ataku niestrawności?

— Nie, kapitanie.

— Dobrze. Dalej panna Sidderby, zobaczywszy martwe ciało doznała wielkiego wstrząśnienia, tak że nie możemy być pewni, czy ona naprawdę usłyszała tętent uciekających nóg, czy jej się tylko tak wydawało. Może to zresztą był tętent nóg samego Gansa, który biegł do swojej kajuty, żeby się położyć i upadł martwy na pokład. Potem pan ujął rzecz odruchowo z policyjnego punktu widzenia i dopatrzył się w niej morderstwa, tylko dlatego, że w ręce zmarłego znalazł się kawałek udartego blankietu depeszy. Skąd pan wie, czy wiatr nie wyrwał mu jej i nie poniósł na morze? Pan utrzymuje, że motywem zbrodni było niedopuszczenie do tego, aby pan nie dostał tej depeszy do rąk? Dlaczego w takim razie morderca nie rozbił radjotelegrafu... Skąd mógł wiedzieć, że na okręcie niema drugiego operatora?

— Gans mógł mu powiedzieć, kapitanie — Valcour poczuł się znów w kleszczach straszliwej niepewności.

— Ale to są wszystko tylko domysły. Weźmy teraz tego biednego Poole'a. Sam pan widzi, że to był atletyczny typ o zbytnio rozwiniętych mięśniach, a zatem mógł mieć rozszerzenie mięśnia sercowego. Łatwo wobec tego zgadnąć, co się stało. Mógł nawet umyć twarz. W trakcie mycia dostał ataku sercowego, położył się, myśląc, że mu to przejdzie i umarł.

— Ale zanim się położył, wytarł miednicę do sucha, otarł mydło z twarzy, szyi i rąk i rzucił ręcznik do kosza. To wszystko w trakcie ataku sercowego.

— Takie czynności są często odruchowe. Sam fakt, że nie opłukał się z mydła, wskazuje na pośpiech — na nerwowe podniecenie.

Valcour wzruszył ramionami. Sam zauważył, jak czasami pasażerowie w umywalniach wagonów pullmanowskich wycierają machinalnie miednice ręcznikami.

— Co pan może zarzucić takim racjonalnym wyjaśnieniom? — ciągnął kapitan. — Cały punkt wyjścia pana to niedoręczony list, zaadresowany na poprzednie nazwisko pani Poole i znaleziony przed dwoma tygodniami przy ciele zamordowanego człowieka w Nowym Jorku.

— Przy ciele pierwszego męża pani Poole, kapitanie.

— Tak? A czy on sam nie mógł napisać tego listu?

Valcour, którego ogarniało uczucie coraz większej niepewności, rzekł spokojnie:

— Sprawdziliśmy, czy to nie było jego pismo. Ale nie. Kapitanie, pan mówi wbrew własnemu przekonaniu. Za dużo mamy splatających się logicznie okoliczności, żebym uwierzył, że ci dwaj padli ofiarą pańskich „sił", naturalnych, czy nadnaturalnych.

Kapitan Sohme osunął się ciężko na krzesło.

— W takim razie, niech nas Bóg ma w swojej opiece, bo ja nic nie rozumiem.

— Chyba nie uda się przechować ciała do przybicia do portu? Powinna być autopsja. Może został otruty.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem